

## PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:  
**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.  
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.**

## OGŁOSZENIA

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja:** za wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska.

— Jutro, o godz. 8-jej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bożkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bożkiej Czesłochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-jej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-jej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraterni literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, po nieszporach, wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

— Jutro, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Wczorajsza uroczystość św. Kazimierza królewicza obchodzić będzie jutro całodziennym nabożeństwem odpustowym z niestannym wystawieniem N. Sakramentu, dwoma kazaniem oraz drugimi nieszporami kościoła św. Ducha (po-pauliński).

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Gabinet Loubeta przepłynął pomiędzy Scyllą i Charybdą nastających na był jego żywiołów. Otrzymał na czwartkowym posiedzeniu nawet wotum zaufania w nagrodę złożonych oświadczeń! To już tro-

chę więcej, aniżeli w najbliższych marzeniach wyobrazić sobie mogła fantazja senatora Loubeta. Kamil Pelletan ani Paweł Cassagnac nie spełnili swojej okrutnej groźby, snadź oniemiła ich deklaracja rządu, która należała do zręczniejszych *sui generis* i tchnęła tym duchem śmiałej szczeroci, jakiego nie zauważono w ostatnich przemówieniach Freycineta, kokietujących równie uprzejmym grymasem twarzy prawicę i lewicę.

P. Loubet zapowiedział wytrwanie przy obowiązującym konkordacie i stwierdził, że ustawy organiczne Francji wystarczą do utrzymania porządku wewnętrznego. Wnosiłby zdąd należało, iż rząd cofnie projekt o stowarzyszeniach, który po lewej stronie izby błędnie wytłumaczono sobie, jako zapowiedź rozdziału kościoła od państwa. Burzliwego i miotającego się zawsze w ostatecznościach Pelletana zastąpił spokojniejszy Rivet, który zażądał objaśnień co do przyszłej polityki rządu wobec kościoła. Ministrowie: Loubet i Ribot uczynili ważne wyznanie, że rokowania z Watykańem były istotnie prowadzone i że encyklika Leona XIII-go była ich owocem. Miała ona na celu korekturę niektórych, zbyt szorstkich wyrażań pamiętnego oświadczenia pięciu kardynałów francuskich i wiąże się logicznie z wydanym przez Papieża zakazem dalszego szerzenia katechizmów wyborczych, zredagowanych przez episkopat francuzki a uważanych przez rząd republikański za wrogą dla interesów rzeszypospolitej szykanę.

Pierwszy dzień małżeńskiego współżycia pomiędzy izbą i rządem przyniósł tedy porażkę panu Clémenceau i jego lewicy radykalnej. Tylko 91 głosów oświadczyło się przeciw przyjętemu przez większość porządkowi dziennemu, biorącemu oświadczenia rządu do wiadomości i wyrażającemu dlań wotum zaufania. Ta cyfra dziewięćdziesięciu i jednego głosu stanowiła siłę radykalizmu w dniu czwartkowym i pokazało się, że siła ma wszelkie pozory niemości, jeżeli nie sprzymierzy się z nią prawica monarchiczna. Prawica zaś głosowała w czwartek oczywiście za rządem, ponieważ senator Loubet spełnił wyrażone w d. 18-ym z. m. życzenie Cassagnac'a i nadał swoim oświadczeniom formę stanowczą i niedwuznaczną jasności, tak, że prawica zrozumiała odrazu, iż rząd

sprawę utrzymania konkordatu i związku kościoła z państwem wziął istotnie do serca. Na razie przeto niezadowolonymi są tylko radykaliści, a nowy gabinet zjednał sobie do czasu przyjazną koalicję umiarkowanych żywiołów prawicy, lewego centrum republikańskiego i oportunistów.

Z dnia na dzień odkłada skucepczna serbska wzięcie pod obrady znanej rezygnacji króla Milana z wszelkich praw, należnych mu jako członkowi rodziny panującej Obrenowiczów i obywatelowi serbskiemu. Zwłoka pochodzi ztąd, że Milan rezygnację swą powiązał z wypełnieniem przez skucepczynę dwóch warunków: poręczenia przez państwo dwumilionowej pożyczki, zaciągniętej w Banku kamsko-wolżańskim, i orzeczenia, że królowa Natalja traci również wszelkie prawa członka domu królewskiego i ma sobie wzbroniony na zawsze wstęp do Serbji. Spostrzeżono, że propozycje te wnoszą doniosłe zmiany w ustawę konstytucyjną, zmieniając rdzenie tak zwane prawo domowe rodziny królewskiej. Pytanie przeto, czy skucepczyna zechce przystąpić do rewizji konstytucji, tak młodej jeszcze a przypadającej zresztą wszystkim stronnictwom do smaku.

Spór skandynawski, który zagrażał chwilowo poważną rozterką pomiędzy obiema częściami składowymi Unji, wszedł w okres dobrze rokującej rekonwalescencji. Przyjęta przez storting w Chrystjanji rezolucja radykalisty Mousunda, okazuje się złotym mostem rzuconym do zgody pomiędzy większością stortingu, która z aktu Unji wysnuwa prawo Norwegii do autonomicznego mianowania konsułów, a królem Oskarem, który uważa tę sprawę na mocy art. 5-go ustawy związkowej za sprawę wspólną Norwegji i Szwecji, za czem idzie, że ustanawianie konsułów należy do kompetencji „złożonej rady stanu”, w której obok norweskich ministrów zasiada również trzech szwedów. Rezolucja Mousunda zastrzega nieetykalność autonomicznego prawa Norwegji, z punktu widzenia wszakże praktycznego zgadza się ewentualnie na zbadanie istniejącego ustroju konsułów przez radę złożoną, t. j. szwedzko-norweską.

Straszliwy głód, panujący w Czarnogórze, skłonił księcia Mikołaja do oddania cierpiącej na brak chleba i pracy ludności robotniczej wielkich obszarów

D. 2-gi i 3-ci lipca minęły na przygotowaniach z jednej i drugiej strony.

Armja francuzka, przebywszy wielką odnogę Dunaju po trzech mostach Ebersdorfu, zgromadziła się na wyspie Lobau w liczbie 150,000. Arcyksiążę znowu zgromadził także siły na lewym brzegu, gdzie wojska austriackie, uszykowane w dwie linje, tworzyły olbrzymi łuk, a to celem otoczenia tych części wyspy Lobau, które się ciągnęły nawprost przed niemi.

Po ich prawej, punkt tego łuku opierał się o Dunaj we Florisdorfe, Spitzu i Jedelsee. Centrum ich zajmowało Essling i Aspern, silnie oszańcowane i nanowo połączone ze sobą fortami, opatrzonymi silną artylerją. Nareszcie lewica łuku armji austriackiej znajdowała się w Gross-Enzersdorf, z wysuniętym licznym oddziałem w Mühlerten.

Arcyksiążę przeto czuwał nad wszystkimi punktami wyspy Lobau, z których francuzi mogliby wyruszyć, lecz ponieważ wbił sobie w głowę niewiedzieć dlaczego, że Napoleon zaatakuje go w centrum po przebyciu małej odnogi pomiędzy Essling a Aspern, tak jak to już uczynił w maju, skoncentrował przeto wszystkie swoje siły na szerokich równinach, ciągnących się tu począwszy od rzeczonych wiosek aż do Deutsch-Wagram i Margrafen-Neusidel. Neusidel byłto duży zamek, położony nad brzegiem rzeczki Russbach, której brzegi, ciągnące się u stóp wzgóży, przedstawiały wyborańską pozycję obrończą. Po za tem arcyksiążę mało miał wojska na prawem, a jeszcze mniej na lewem skrzydle, z tego powodu, że nakazał bratu swemu, arcyksięciu Janowi, dowodzącemu armją na Węgrzech, wyruszyć z Preszburga z 35,000 wojskiem i stanąć 5-go lipca rano w Unter-Sieben-

brunn. Tam miał się połączyć z lewem skrzydłem drugiej linji głównej armji austriackiej. Ale arcyksiążę Jan nie spełnił tego rozkazu.

Według planu cesarza Napoleona, armja francuzka rozpoczęła atak d. 5-go lipca, o godzinie dziewiętej wieczór. W tej chwili wszakże rozszalała się straszliwa burza; wśród nocy ciemnej deszcz lał strumieniami, a huk grzmotów miewał się z hukiem dział francuskich, które bezpiecznie z po za szaniców, kierowały pociski na Essling i Aspern w tym umyślnie celu, iżby arcyksiążę utwierdził się w mniemaniu, iż w tem właśnie miejscu atakować będą francuzi. W tę też stronę zwrócił on całą swą bacność, nie dbając o Enzersdorf, gdzie właśnie francuzi rzucili się w największej gromadzie i sile.

Skoro tylko odezwały się pierwsze strzały armatnie, marszałek Massena bardzo jeszcze cierpiący, wsiadł do odkrytego powozu, naokoło którego jechali adjutanci i kazał się zawiesić na punkt, mającego się wykonać ataku.

Cesarz wnet tu przybywszy w wybornym humorze, rzekł do marszałka:

„Zachwycony jestem burzą, co za piękna noc dla nas! Austriacy nie mogą dostrzedz naszych przygotowani do przejścia nawprost Enzersdorf i nie dowiedzą się o niem aż dopiero wtedy, gdy zdobędziemy już ważne to stanowisko, gdy postawimy nasze mosty i sformujemy część naszej armji na brzegu, którego oni bronić zamierzają.”

W istocie, dzielny pułkownik Sainte-Croix, wysadzony na brzeg w cichości 2,500 grenadjerów, zajął stanowisko na nieprzyjacielskim brzegu, nawprost Enzersdorf. Biwakował tam pułk kroatów. Pomimo że napađnięty został niespodzianie, bronił się jednak

## Z EPOPEI NAPOLEOŃSKIEJ.

VII.

### Dzień pierwszy bitwy pod Wagram.

Zbliżał się dzień wielkiej bitwy. Napoleon zgromadził wokoło Ebersdorf całą armję, która przybyła z Włoch, korpusy marszałków Davout, Bernadotte i gwardję, przeistoczywszy wyspę Lobau w ogromną fortecę, nastroszoną stoma działami wielkiego kalibru i dwudziestoma moździerzami.

Trzy mocne mosty, okolone tamami, zapewniały przejście Dunaju pomiędzy Ebersdorffem a wyspą. Oprócz tego francuzi mogli w każdej chwili przerzucić kilka mniejszych mostów przez mniejszą odnogę rzeki, czyli przez jedyną drogę, oddzielającą ich od lewego brzegu.

Napoleon, chcąc utwierdzić bardziej jeszcze arcyksięcia w przekonaniu, że będzie usiłował przedrzeć się pomiędzy Essling a Aspern, nakazał w d. 1-ym lipca wieczorem odbudować podczas nocy niewielki most, przez który francuzi cofnęli się po bitwie pod Essling, poleciwszy również zająć lasy na brzegu przeciwnym dwom dywizjom, których tyraljerzy mieli w zadaniu zwrócić uwagę nieprzyjaciela na ten punkt, podczas gdy główny atak przygotowany był powyżej Enzersdorff. Trudno było zrozumieć, dlaczego arcyksiążę Karol, opasawszy Essling i Aspern olbrzymimi fortyfikacjami, których dostępu broniło 150 armat, nie mógł uwierzyć, że Napoleon zaatakuje go od frontu. Byłoby to wzięciem wołu za rog! —

ziemi rządowej do uprawy. Rozdano również bezpłatnie 20,000 centnarów kukurydzy.

Br. Z.

## Wieczór Maszyńskiego.

Do rządu wybitnych pracowników, mających niezwykłą siłę skupiania rozrzuconych, drobnych atomów i zarodków artystycznych, należy bezwątpienia nas Piotr Maszyński. Nie też dziwnego, że działalność tego artysty-pracownika znajduje serdeczny oddźwięk w najszerszych kołach naszego grodu, dążącego, koniec końców, pomimo pesymistycznych jeremiad, do stopniowego umuzykalnienia się. Wiadomą zaś jest rzeczą, że nie w tym kierunku nie może oddziaływać dodatniej, jak pielęgnowanie śpiewu zbiorowego, w którym najdrobniejszy objaw uzdolnienia muzycznego użytym i rozwiniętym być może w sposób prawie zadziwiający. Wszakże „Lutnia” rzuceniem niejednej garści pieśniarskiego, zdrowego ziarna dowiodła już niejednokrotnie swego społeczno-artystycznego znaczenia.

Działalność jej jednak, w stosunku do terenu muzycznego, z natury rzeczy jest ograniczoną, jednostronną, połowiczną. Do osiągnięcia rzeczywistej całości, z której dopiero wystrzelić może najpiękniejszy kwiat zbiorowego arcyzmu wokalnego, potrzebnym jest, jak i wszędzie zresztą, współdziałanie żywiołu niewieściego. Boć, jeżeli chcesz dostać się na wyżyny muzyczne, nie możesz pominąć tej wieloszczeblowej skali, z której jedynie ogarnąć się daje szeroki horyzont.

I oto, najmiłszą niespodzianką wczorajszego koncertu kompozytorskiego p. Piotra Maszyńskiego — niechaj zaś nasze zdanie nie będzie przyjęte za jakikolwiek docinek — najmiłszą, sięgającą w przyszłość niespodzianką, powtarzamy, było ukazanie się na estradzie amatorskiego chóru żeńskiego. Wśród tej wiązki kobiecych główek, ożywionych, rozpromienionych entuzjazmem, wyróżniły się przedewszystkiem współtowarzyszki znanych naszych pracowników na niwie społecznej. Obok tych jednostek skupiła się cała plejada gwiazdeczek, z których w przyszłości nie jedna przyświecać będzie promieniem własnego, domowego ogniska. I jak przystało na działkę, zjednoczoną wspólnym ideałem, zjednoczoną, chór ten, w połączeniu z „Lutnią”, odezwał się do tłumu słuchaczy dźwiękiem modlitwy, dźwiękiem tych słów, którymi co rana świat cały spotyka się z rumieńcem zorzy porannej, którymi też żegna i ostatni promień zachodzącego słońca. Zabrzmiała więc pieśń „Ave Maria”, jedna z najudatniejszych prac P. Maszyńskiego. Chór tych głosów kobiecych dał przedsmak tego kompleksu akustycznego, za którym od tak dawna tęskni każdy wielbiciel sztuki muzycznej w najpoważniejszych jej objawach.

Nie rozpoczęto od rzeczy ponad siły — p. Maszyński posiada nieoceniony dar właściwego wyboru — z zadania zaś swego wywiązano się wybornie. Fala głosów kobiecych brzmiała dźwiękiem skupionym, szlachetnym, jednolitym, tak, że sądzić można, że to jakiś duet-olbrzymek zlewał się z tłem chóru żeńskiego. Cóż więcej powiedzieć mogę o tym debi-

na bagnety z zawziętym uporem, ale grenadierzy francuzcy podnieceni komendą swego pułkownika, który wszędzie był pierwszy, rozbili ich, tak że szczątki zaledwo cofnęły się w nieładzie ku Enzendorf. Zamek ten otoczony basztami, broniący przystępu okopem w kształcie parapetu, zapchany był piechotą.

Zdobyc go szturmem, byłoby tem trudniej, że już pożar zapalił domy, załodze zaś mogły dać lada chwilę pomoc brygada austriacka generała Nordmana, stojąca trochę w tyle, pomiędzy zamkami Enzendorf a Mühleiten. Żadna wszakże przeszkoda nie zdolną była powstrzymać pułkownika Saint-Croix, który maszerując na czele grenadierów, zdobywa okopy i siedząc uciekającemu nieprzyjacielowi na karku, wchodzi wraz z nim na szaniec, usypany przed bramą południową.

Brama ta była zamknięta; Saint-Croix każe ją wyważyć pomimo gradu kul, którymi załoga zasypywała go z murów.

Pułkownik z dziarskimi żołnierzami, wywaliwszy arotą, wpada do środka, a załoga osłabiona już poniesionymi stratami, chroni się do samego zamku, lecz ujrawszy frabiny, które pułkownik kazał przystawić, kapituluje.

W ten sposób, Saint-Croix, któremu ten piękny czyn wojenny wiele przyniósł chwały, stał się panem Enzendorfu, ku wielkiej uciechy cesarza. Zdobycie bowiem tego zamku, niemało pomagało jego planom. Natychmiast też kazał rzucić osiem mostów na całej odnodze Dunaju, pomiędzy wyspą Lobau a zamkiem Enzendorf.

Pierwszy z tych mostów, budowy aż dotąd nieznaną, był pomysłem cesarza.

cie? Wszakże o komplementy w poważnej pracy nie idzie, więc niech szczerze „Szcześć Boże”, będzie zastępstwem frazeologicznej powodzi.

Oprócz powyższej pieśni, chór żeński wziął udział w „Piosence cyganów”. Utwór ten, nagrodzony na konkursie „Lutni” lwowskiej, pomimo zręcznej faktury, nie ujawnia dosyć siły w charakterystyce nieodzownej w ilustracji muzycznej tych wiecznie gonionych za swobodą tułaczów.

Przyznać przytem muszę, że żywioł niewieści stanowił okrasę wczorajszego wieczoru nie tylko w formie zbiorowej. Na estradzie ukazała się pani Bolesława Weychertowa, której żadną miarą niepodobna zaliczyć do rzędu zwykłych amateerek. Jest to zjawisko artystyczne, niestety zbyt rzadko szafujące złościami promieniami swego głosu. Szereg utworów p. Maszyńskiego, z których szczególnie wyróżniały się pieśni „Zapóźno” i „Nie dam ci pereł”, znalazł w p. Weychertowej wykonawczynię świetną, jakkolwiek charakter tej liryki o frazach drobnych, przerywanych, nie odpowiada temu artyzmowi, przyzwyczajonemu do szerszej skali. Pieśni powyższe wraz z krakowiakiem „Po zielonych błoniach” p. Weychertowa zniewoloną była powtórzyć.

Rzecz naturalna, że większą część programu zajęły utwory na chór żeński, który jest specjalnością p. Maszyńskiego. Usłyszeliśmy więc po raz pierwszy ultraromantyczną balladę „Szarotka” (do słów M. Gawalewicza), utwór szerszych rozmiarów, pięknie zarysowany we wstępie i epilogu, wśród których środkowa część pasuje się z bujnością harmoniki, nieliczącej z czynnikami wokalnymi. Podobnie i dwie pieśni: „Na stawie” i „Pieśń jesienna” ujawniały tę ujemną stronę formalną, trudną nadzwyczaj do subtelności traktowania przez chór.

Najcenniejszymi dla tłumu słuchaczy okazały się pieśni ludowe: „Jaskółka”, „Sen” (pełna minuderji piosenka dworska do Izabelki), oraz „Piosenka pastuszków”, skojarzona ze zwrotką pieśni na fujarce. Takich jaknajwięcej; oto życie wielkiej gromady, z którą łączymy się jaknajchętniej; „Serenada” na tenor solo i chór z towarzyszeniem fortepianu stanowi obrazek rodzajowy, pełen rytmicznej ruchliwości i finezji.

Dwie bajki Krasickiego: „Żółw i mysz” oraz „Nos i tabakiera”, wykonane przez kwartet potrójny, były przedstawicielkami humoru i wesołości.

Czemż jednak p. Maszyński nie postuchał poważnego żółwia, dającego tak wymowny i wcale nie-trudny aksjomat moralny:

„Miej ty sobie pałac, ja mój domek ciasny,  
Prawda, nie jest wspaniała, ale za to... własny!”

Unikałby wówczas bohater wczorajszego wieczoru (nwieńczony i ukwiecony) okazania tej achillesowej pięty, którą każdy posiadać mniej więcej może. Mamy tu na myśli niefortunny wielce w wykonaniu kwartet smyczkowy, który się podjął wykonania „Warjacji i Fugi”. Studium to, poważniejszej natury, rzuciło niemiły odcień na cały wieczór, jakkolwiek humoru, który się odbijał specjalnie w wymienionych powyżej bajkach, i temu „Kwartetowi” odmówić, przynajmniej wczoraj, nie można.

Zdawało się że jest z jednej tylko sztuki, tymczasem podzielony był na cztery kawalki pospajane zawiastami, co mu pozwalało wykręcać się, stosownie do wężykowatości brzegu. Jeden z końców mostu przyczepiono do drzew na wyspie Lobau, z pomocą zaś liny wiezionej na czółnie, skierowano drugi koniec mostu ku brzegowi. Most ten całkiem odmienny od innych, popychany przez prąd rzeki, mógł oddać posługę natychmiast. Siedem innych, ustawiono całkowicie w kwadrans potem, przezco mógł cesarz wysłać galopem na lewy brzeg, korpusy Massenya, Oudinota, Davouta, Bernadotte’a, Marmonta, ks. Eugeniusza, rezerwy artylerji, całą kawalerję i nareszcie swoją gwardję.

Kiedy tak cesarz korzysta ze sposobności, którą mu nastąpiło zdobycie zamku Enzendorf, arcyksiążę Karol ciągle przekonany, że francuzi wyruszą pomiędzy Essling a Aspern, tracił czas i amunicję, nadaremnie, ostrzeliwaniem tej części wyspy Lobau, która leżała naprzeciw dwóch tych wiosek. A zdawało mu się naturalnie, że zadaje ogromne klęski francuzom; bo był przekonany, że są tam nagromadzeni w jednym punkcie.

Pociśki te wszakże nie czyniły żadnej szkody, albowiem francuzi zostawili tam niewiele tylko żołnierzy, zabezpieczonych nadto szańcami, tymczasem zaś główna armja, zebrana pod Enzendorf, przechodziła właśnie małą odnogę Dunaju, po przejściu szukując się zaraz na lewym brzegu.

Naczelnym wódz austriacki osłupiał, kiedy 6-go lipca rano, pedząc na koniu na dawne pole bitwy pomiędzy Essling i Aspern, gdzie spodziewał się walczyć zwycięzko, spostrzegł nagle, że lewe jego skrzydło okrażyli francuzi, maszerujący już na Sachsen-gang, który niebawem zdobyli.

Przedstawicielem popisów solowych był również p. Melcer, który wykonał, oprócz „Oberka” Maszyńskiego, etiudę (A minor) Chopina, menueta Pankiewiczza.

Takie są dzieje wieczoru wczorajszego, świadczące, że praca umiejętna i pożyteczna może być pewną zawsze powodzenia.  
St. Ciechomski.

## Rossini w życiu.

„Zabędz z Pesaro” wyszedł z ludu, człowiekiem też z ludu, mimo bożkiego znamienia talentu, pozostał całe życie.

Był nim, uganiając się za młodu po targach i kawiarniach, gdzie muzyką zarabiał na chleb powszedni, oddając, jako syn wzorowy, dwie trzecie zarobku rodzicom. Był nim, zapełniając Włochy farsami wątpliwego smaku był nim, gdy rozrywany przez damy z najlepszego towarzystwa, trzy do czterech zwykle jednocześnie zwodził, gdy, mimo, iż rękę mu oharowywała jedna z księżniczek medjołańskich, wykradł kochankę impresarja swojego, Barbaja, i ożenił się z nią.

Pozostał człowiekiem z ludu, gdy na żądanie księżnej Berry zgodził się wystąpić w roli Figara w nieśmiertelnym „Cyruliku”, gdy w długim surducie, w krawacie oficie obwijającym szyję, w czasie przedstawień dzieł swoich na scenie, żartował w kurytarzach teatru z *ouvreuses* ami lóż.

Potężny talent twórcy „Wilhelma Tella” nie znalazł zrazu wielbicieli w północnych Niemczech. Na czele przeciwników Rossiniego stanął Weber. Wkrótce jednak odmienił zdanie i za bytności swojej w Paryżu z pokorą przyznał się do winy. Świadczy o tem *Revue des Deux Mondes* z d. 15-go stycznia r. 1869-go. Zresztą list Webera, pisany do Menshengena w d. 15-ym kwietnia roku 1822-go, a więc na siedem lat przed pojawieniem się „Wilhelma Tella”, świadczy wymownie o owej zmianie sądu:

„Rozpuszczają o mnie wieści niezgodne z prawdą — pisze autor „Wolnego strzelca”. — Nie jestem wytworem liry włoskiej i często bywa ona w opozycji z osobistym mojem poczuciem muzycznym. Opery zatem Rossiniego w pierwszej chwili nie bardzo godziły się ze mną. Obserwacja wszakże ściślejsza zmusiła mnie do przyznania płodnego, świetnego talentu autorowi „Otella”, „Mojżesza” i zachwycającego „Cyrulika”.

Co rzekłby Weber, gdyby był znał „Wilhelma Tella”. Wagner u schyłku życia zwalczał system Rossiniego; w swoim czasie wszakże zachwycał się jego muzyką. Między innymi twierdził, iż całą różnicę pomiędzy Rossinim a Beethovenem stanowił fakt, iż pierwszy bożki genjusz swój poświęcił kompozycji oper, drugi zaś symfonji”.

Właściwie Rossini jednego miał tylko nieprzyjaciela: był nim Berlioz. Usposobienie to było zgryźliwe, umysł niespokojny, przyznać mu tedy należy okoliczności łagodzące. Cóż bo inaczej sądzićby wypadało o człowieku, który w sprawozdaniach swoich muzycznych i krytykach kadziłem pochwał otacza Rossiniego, a w listach prywatnych, nieszczęściem dla niego, ogłoszonych drukiem, tak się wyraża:

— „Wilhelm Tell”. Ależ doprawdy wszystkie dzien-

Arceksiążę oskrzydłony z lewej i zagrożony na tyłach, zmuszony był, ażeby stanąć frontem do francuzów, wykonać olbrzymi ruch wsteczny ku rzeczce Russbach i to cofając się ciągle przed Napoleonem, podczas gdy rozmaite korpusy francuzkie, szły do boju na ogromnej równinie rozciągającej się przed niemi.

Cesarz lekając się przybycia arcyksięcia Jana, na wypadek gdyby ten idąc z Węgier, ukazał się na prawem skrzydle francuzów w Unter-Siebenbrunn, posłał dla obserwacji na punkt ten trzy silne dywizje kawalerji, jakoteż kilka bataljonów piechoty wspartych lekką artylerją.

Wojaska te przeznaczone zostały wyłącznie na powstrzymanie pierwszego uderzenia arcyksięcia Jana dotąd, dopóki nie nadeszły rezerwy francuzkie. Prawe skrzydło głównej armji, tworzył korpus Davouta, i ten też skierował się na Glinzendorf i Russbach. Środek stanowili bawarzy, wirtemberczy, korpusy Oudinota, Bernadotte’a i armja włoska. Lewe skrzydło pod wodzą Massenya, ciągnęło się wzdłuż małej odnogi Dunaju, w kierunku Essling i Aspern.

Każdy z tych korpusów miał idąc naprzód, pozdobywać wioski znajdujące się na jego drodze. Rezerwa składała się z korpusu Marmonta, z trzech dywizyj kirasjerów, z liczonej artylerji i z całej gwardji cesarskiej. Nareszcie generał Régnier, z dywizją piechoty i liczną artylerją, pozostał na straży wyspy Lobau, poprzez którą odbudowano napowrót dawny most, który już raz przydał się francuzom podczas bitwy pod Essling.

Po najciemniejszej i najfatalniejszej nocy, nastąpił dzień jeden z najpiękniejszych.

Armja francuzka, w paradnych, odświetlonych mundurach, zaczęła posuwać się naprzód majest-

niki chyba potraciły głowę. Dzieło to, posiadające parę udatnych ustępów, nie napisane *bezmyslnie*, w którym nie spotykamy *crescenda*, a nieco mniej wielkiego bębna, oto wszystko! Zresztą ani śladu rzeczywistego uczucia, zawsze sztuka i umiejętna robota.

Znanem jest przywiązanie Rossiniego do Francji, w szczególności do Paryża. Nawet Londyn, gdzie w przeciągu pięciu tygodni zarobił około 250,000 fr., utrzymać go nie zdołał na dłużej. O przywiązaniu tem świadczy po śmierci mistrza testament, którym miliony zapisał na budowę w Paryżu przytułku dla muzyków: francuzów i włosków, za życia zaś świadczyła dobroczynność jego i nieustanne wspieranie muzyków francuzkich przede wszystkim, choć i dla zagranicznych nie bywał nieuczulym. Korzystali z pomocy jego i wielbili go: Boieldieu, Auber, Hérold, Chérubini, Donizetti, Bellini. Nie przyjął krzyża Legji honorowej, odstępując go Héroldowi. Meyerbeera sprowadził sam do Paryża.

Na przyjęciach sobotnich Rossiniego stałymi bywali goście: książę Józef Poniatowski, znany miłośnik muzyki, Auber, Halévy, Carafa, Meyerbeer, Pillet-Will, Aquado, Berryer, Thiers, Rothschild itp.; od salonów jednak twórcy „Semiramidy” na Chaussée d'Antin wielu bardzo odstępowała godna ze wszech miar szacunku, nie najwykwintniej wszakże wychowana małżonka mistrza, Olimpia, z domu Pélassier.

Śmierć Rossiniego cały Paryż okryła żałobą, nie nosiła ona cechy narodowej, jak po zgonie Berryera, ani też tchnęła reklamą, jak po śmierci Wiktora Hugo; była w całym znaczeniu tego wyrazu żałobą „paryżką”, najwymowniejszą ze wszystkich, powiadają bowiem, iż jedna ła paryżanina warta jest dziesięciu łez mieszkańca prowincji.

Gdy w czasie obchodu pogrzebowego Faure, Patti, Nilsson, Miolan-Carvalho zaintonowali „Modlitwę chrześcijan”, tłumy nieutulonym uderzyły płaczem.

We dwadzieścia lat później, Włochy upomniły się o zwłoki jednego z największych artystów swoich i przy dźwiękach *Stabat* złożyli je w *Santa-Croce* obok popiołów Danta, Galileusza, Machiavela i Michała Anioła.

(=)

## Od administracji.

**Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego piśma.**

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Russk. wiedz.* donoszą, iż do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, w których rozwinęły się epidemie, postanowiono wysłać oddziały sanitarne, złożone po części ze studentów ostatniego kursu akademii wojenno-lekarskiej.

— Senat rządzący wyjaśnił, jak donoszą *Birż. wiedz.*, że do osad miejskich należą te z pośród mia-

tycznie i we wzorowym porządku. Poprzedzała ją straszliwa artylerja, zmiatająca wszystko co nieprzyjaciel stawił na jej drodze.

Pułki lewego skrzydła austriackiego wraz z brygadą jenerała Nordmana, narażone były najpierw na jej ciosy. Wypychane z Enzensdorf i Mühlleiten, usiłowały bronić Raschdorf, ale zostały na nowo odepełnione a jenerał Nordman zabity. Jenerał ten był alzateczykiem, dawnym pułkownikiem huzarów francuzkich. W r. 1793-im przeszedł z częścią tego pułku w służbę austriacką, równocześnie z Dumouriez'em.

Armja francuzka nie napotkawszy w swym pochodzie naprzód, żadnego poważnego oporu, zajęła kolejno Essling, Aspern, Breitenlee, Raschdorf i Süssenbrunn.

Aż do tej chwili, pierwsza część planu Napoleona powiodła się, gdyż wojska jego przeszły odnogę Dunaju i zajęły równiny na lewym brzegu. Nic jednakże nie było jeszcze rozstrzygniętego, ponieważ armja nieprzyjacielska nie została ani rozbita, ani rozproszona.

Austriacy zamiast zgromadzić wszystkie swoje siły nad Russbach, popelnili ogromny błąd rozdzielaniem ich, gdyż dokonali odwrotu w dwóch kierunkach: ku Markgrafen Neusidel; za rzeczką Russbach, i na wzgórze Stammersdorf, na których wojska prawego skrzydła austriackiego, stały w zbyt wielkiem oddaleniu od pola bitwy.

Pozycja nad Russbach była silna. Dominuje ona nad równiną, a ochrania ją rzeczka, która albo nie zbyt szeroka, zawsze jednak stanowiła dobrą przeszkodę, gdyż na stronie jej brzegi trudno się wdrzeć piechocie, kawalerja zaś i artylerja nie mogłyby mieć innej

stezeczek, w których po r. 1870-ym wprowadzono urzędy miejskie i że w takich miasteczkach cudzoziemcy mają prawo do nabywania nieruchomości.

— *Now. wr.* donosi, że na miejsce ustępującego dyrektora departamentu kolejowego, oraz prezesa czasowego zarządu kolei rządowych, jen.-lejt. Petrowa, wchodzi ks. Chilkow, niegdyś minister komunikacyj w Bułgari.

— Według informacyj *Mosk. wiedz.*, wiadomości, podawane przez dzienniki petersburskie o zatwierdzeniu jakoby projektu przepisów, dotyczących nieruchomości gruntów włościańskich, są przedwczesne.

— *Petersb. wiedz.* donoszą, iż ministerjum finansów za pośrednictwem swych agentów handlowych przesłało niektórym instytucjom zagranicznym do zaopiniowania projekt klasyfikacyi zboża, opracowany, jak wiadomo, przez specjalną komisję przy ministerjum. Po zgromadzeniu opinij wzmiankowanych instytucyj, klasyfikacya wprowadzona będzie w życie.

— *Gazeta Sądowa* w ostatnim numerze podaje statystykę upadłości handlowych za rok ubiegły, których liczba, wzrastająca stopniowo od r. 1888-go dosięgła w roku zeszłym liczby 35. Z tych 27 ogłoszono na żądanie wierzycieli, zaś 8 tylko na żądanie samych dłużników. Z ogólnej ilości trzy przypadają na fabryki: powozów, garbarni i cukrowni, zeszet zaś stanowią handlujący niewytwórcy, z pomiędzy których przodujące miejsce zajmują handlujący artykułami spożywczymi, dalej idą składy różnych części garderoby, składy towarów łokciowych, jubilerzy, zegarmistrze itd. W roku zeszłym ukończono 26 upadłości, których suma aktywów uczyniła rs. 858,064 kop. 77, przy pasywach rs. 2,824,087 kop. 51, czyli, że na każde sto rubli przypało rs. 30 kop. 2, bez potrącenia kosztów, które wyniosły 6.13%. Na wysokość cyfr tak aktywów, jak i pasywów wpływa ta okoliczność, że w r. z. ukończono upadłość Salwjana Jakubowskiego. Strona moralna upadłości, ogłoszonych w r. z., tak się przedstawia: W 17-tu masach określono charakter upadłości, przy czem w 8-u uznano upadłych za nieusprawiedliwionych co do zawieszenia wyplat.

— Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość tuższego handlującego obuwiami, Szlamy Zelmana Djamenta, posiadającego sklep przy ulicy Dzikiej pod nr. 26-ym, przy czem polecił osadzić go w więzieniu dla dłużników; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu J. Petrych, kuratorami zaś: adwokat przysięgły Sztochel i wierzyciel Tadeusz Mathia.

— Komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie dostawić do urzędu lekarskiego najpóźniej do dnia 13 marca r. b. wykazy wszystkich fabryk: cukrów, czekoladek, pierników, cykoryj, oraz zakładów cukierniczych z nadmieniem ilu robotników w każdej fabryce pracuje, oraz jakie są na miejscu motory (parowe, gazowe lub mechaniczne.)

— W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Zauważywszy, że wywieszane przed sklepami, przy

drogi, prócz mostów postawionych tuż przy wioskach, zajętych przez austriaków.

Lecz ponieważ Russbach była kluczem pozycyji obydwóch armij, postanowił Napoleon zdobyć ją i w tym celu nakazał Davoutowi zaatakować Markgrafen-Neusidel, Oudinettowi Baumersdorf a Bernadottemu Deutsch-Wagram; książę Eugenjusz zaś, wsparty przez Macdonalda i Lamarque'a, miał przebyć rzeczkę pomiędzy dwiema temi wioskami.

Lekka artylerja gwardji straszliwym ogniem prażyła austriaków, lecz marszałek Bernadotte atakował Wagram na czele sasów tak słabo, że atak się nie powiódł. Jenerałowie Macdonald i Lamarque, przebywszy w bród Russbach, zagrozili przez chwilę nieprzyjacielskiemu centrum, ale arcyksiążę Karol, rzucając się z pomocą na czele swych rezerw, zmusił francuzów do odwrotu przez tę rzeczkę.

Ruch ten odwrotowy wykonany został zrazu w wielkim porządku, lecz z nadejściem nocny, piechota francuzka, która dopiero co odparła atak z frontu szwoleżerów austriackich, postrzegłszy na swych tyłach brygadę kawalerji francuzkiej, przyprowadzona w tej chwili przez jenerała Salme, sądziła że jest odcięta. Wynikł ztąd popłoch, wzmożony jeszcze pomyłką, albowiem kilka bataljonów saskich wystrzeliło do dywizji Lamarqua. Wnet wszakże porządek wrócił.

Nie powiodło się też marszałkowi Oudinot, jeden tylko Davout wyszedł zwycięzko, bo przeszedłszy Russbach i okrzykując Markgrafen-Neusidel, byłby go zajął pomimo najzawziętszego oporu, gdyby nie to, że noc zapadła. W tej też chwili kazał mu cesarz wrócić, nie chcąc go narażać w tem odosobnieniu.

Edward Lubowski.

ich otwieraniu, szyldy umocowane są tylko u góry, wskutek czego, nawet przy niewielkim wietrze poruszają się i łatwo mogą spaść, polecam pp. komisarzom zarządzić, aby wszystkie szyldy na hakach zawieszane, bezwarunkowo były zabezpieczone i od dołu, t. j. aby przymocowane zostały do drzwi trwale, bez możności poruszania się nawet w czasie wiatru.”

— W swoim czasie donosiliśmy, iż władze policyjne gromadzą materiały do sporządzenia listy osób, trudniących się w naszym mieście wszelkiego rodzaju „operacyami pieniężnymi”. Lista ta została już sformowana, a znajdują się na niej nazwiska następujące: Pinkus Apfelbaum, Świętojerska; Szymon Aksamit, Miła; Izrael Auscaler, Nalewki; Szmul Alter z Kalisza, Ciepla; Benjamin Birman z Ciechanowa, Muranowska; Lejba Lewek Berenson, Muranowska; Enta Władysław, Stare Miasto; Here Władysław, Mostowa; Lewek Walfisz, Świętojerska; Szulim Wajdenfeld, Nowiniarska; Sender Woltegiel, Franciszkańska; Chaskiel Wilder, Dzika; Joel Mendel Wirgin z Radomia, Muranowska; Moszek Wagner, Dzika; Abraham Helberisz, Franciszkańska; Szmul Haskelberg, Nalewki; Abraham Gricman, Nalewki; Szmul Gościny, Dzika; Simha-Mordka Herse, Muranowska; Lewek Gelblum, Dzika; Chaskiel Gringlas, Pawia; Abraham Glikson, Pawia; Jolna Hermelin, Krochmalna; Joel Gajstman, Twarda; Wigdor Hufnagiel, Twarda; Rafał Hantower, Zielna; Jakób Horch, Chmielna; Hersz Gelbfisz, Solec; Szaja Glikson, Pańska; Nuchim Mordka Daich, Muranowska; Abraham Drejman, Muranowska; Pessa Żeberko, Zinna; Szoel Zagiel, Chłodna; Szmul Igelberg, Franciszkańska; Aron Kon, Nowe-Miasto; Benjamin Klejnerman, Nalewki; Lewek Krajeman, Miła; Pejsach Kapian, Muranowska; Icek Karuberg, Muranowska; Moszek Kamień, Nizka; Moszek Kalsztejn, Nizka; Mordka Kirsbaum, Dzika; Jakób Krantz, Elektoralna; Szoel Kamiński, Elektoralna; Jozek Kana, Chłodna; Jódka Lejb Kana, Chłodna; Joel Kader, Twarda; Mordka Klejn, Twarda; Szmul Klejn, Twarda; Szulim Klejn, Twarda; Chaskiel Klinowski, Krucza; Benjamin Kon, Targowa; Jankiel Jakub Łozer z Dewenisza, gub. wileńska, Świętojerska; Fabjan Lewi, Świętojerska; Jankiel Lichtensztejn, Twarda; Icek Licht, plac Grzybowski; Boruch Mucha, Freta; Eljasz Mandales z Grodna, Nalewki; Menachem Mendelson, Muranowska; Jakub Mławski, Elektoralna; Jakób Mejerson z Mińska, Ciepla; Abraham Abuš Moczydłower, Solec; Hersz Nirensztejn, Franciszkańska; Salomon vel Zelman Nordwin, Muranowska; Chana Oksenberg, Fuzmańska; Icek Prives, Nalewki; Moszek Mordka Pragier, Muranowska; Dawid Pozner, Twarda; Juda Perla, Nizka; Mordka Pfeferblum, Muranowska; Moszek Arja Pozner, Nowe-Miasto; Lewek Rubinlicht, Nowe-Miasto; Kopel Rubinlicht, Sapieżyńska; Michał Rosentrauch, Nowiniarska; Salomon Rotbard, Nalewki; Jakub Ramberg z Suwałk, Nalewki; Nuchim Rosenfeld, Muranowska; Gecel Rubinlicht, Dzika; Icek Rubinlicht, Dzika; Mordka Sochaczewski, Twarda; Jakub Salbe, Wspólna; Pikus Tom, Franciszkańska; Kopel Tom, Muranowska; Berek Temkin z Bobrujska, Dzika; Aleksander Trząska z Łomży, Wolska; Simcha Szmul Tejtelbaum, Żórawia; Michał Torwid, Terespolska; Zysia Fejmesser, Franciszkańska; Herman Feldman, Świętojerska; Jozek Fajgenbaum, Nalewki; Lipa Fajnmesser, Dzika; Michał Folman, Nalewki; Alter Hersz Feldblum, Nalewki; Lewek Folman, Dzika; Kiwa Finkiel, Burakowska; Majer Fajnmesser, Marjańska; Jakub Fajnmesser, Marjańska; Mordka Fromberg, Marjańska; Kelman Fenigsztejn, Grzybowska; Berek Fenigsztejn, Grzybowska; Paulina Czerwińska, Freta; Szaja Szmidt, Browarna; Dawid Szereszewski z Grodna, Franciszkańska; Szlama Sztajnberg, Miła; Abraham Sztrumpfman, Ciepla; Chaskel Spiegelglas, Ciepla; Moszek Szmulowicz z Czysztogo, Wolska; Chaim Stügold, Twarda; Nusyn Spiegelglas, Twarda; Zelman Szejman, plac Grzybowski; Moszek Szcichta, Krucza; Abraham Szcypior, Muranowska; Aron Ejde-weld, Nowiniarska; Eljasz Ejsenberg, Gęsia; Szaja Erdbaum, Muranowska; Hersz Elbingier, Muranowska; Szymon Ejsenberg, Żelazna; Eljasz Elblingger, Chłodna; Nikodem Erlich, Elektoralna; Moszek Erlich, Twarda; Karol Emmel, Mazowiecka; Szmul Juwiler, Gęsia; Berek Justman z Łomży, Pawia; Jozek Janower, Muranowska; Enta Janower, Muranowska; Chaim Dawid Jamajka, Muranowska; Jan Janowski, Żórawia.

— Plan czynności nowych wodociągów na r. b. oznacza ilość wody, jaka ma być wyprodukowana na potrzeby miasta w ilości 169,300,000 stóp sześciennych przy użyciu 84,630 pudów węgla, czyli po 0.5 puda na 1,000 stóp sześciennych. W roku przeszłym wyprodukowano wszystkiego st. sześ. 153,587,116, przy użyciu 80,586 pudów węgla. Ażeby otrzymać tę ilość wody filtrowanej, potrzeba wypompować Wisły 21 8,500,000 stóp sześciennych przy użyciu

węgla na stacji pomp 108,966 pudów (po 0.62 puda na 1,000 stóp sześciennych). W roku przeszłym stacja pomp dostarczyła z Wisły 172,591,094 stóp sześciennych przy użyciu 109,368 pudów węgla. Ogółem obie stacje wraz z wydziałami pomocniczymi potrzebują 232,926 pudów węgla.

— W miarę postępu robót kanalizacyjnych i oddawania do użytku szerszej sieci kanalizacyjnej, wytwarza się specjalny dział obsługi kanałowej, który wkrótce będzie nawet stanowił oddzielną sekcję, niezależną od zarządu budowy kanalizacji i wodociągów, oraz dozoru eksploatacji wodociągów. Obecnie do służby tej już należy dwóch starszych dozorców kanałowych, jeden dozorca kolektora białostockiego, dwóch młodszych dozorców, oprócz dwóch do dozoru nad przykanalikami, oraz 28-miu robotników-specjalistów do oczyszczania wewnątrz i zewnątrz kanałów, oraz studzienek przykanalikowych, ogółem 35 osób, co kosztuje wraz z robotą rs. 16,347, a o rs. 4,960 kop. 50 mniej w porównaniu z r. p. z powodu włożenia obowiązku wywozu błota z kanałów na przedsiębiorcę oczyszczania miasta.

— Na wczorajszej naradzie opiekunów cyrkulujących Towarzystwa opieki nad zwierzętami członek, p. Wache, przypomniał o potrzebie wprowadzenia w użycie klatek do przewozu drobiu. Postanowiono dokonać rewizji wszystkich stajen w mieście, oraz odnieść się do p. prezydenta z prośbą o zniewolenie czyszcicieli do łagodniejszego obchodzenia się z psami przy ich łowieniu. Wskutek starania opiekunów, mają być przywrócone dla psów korytka z wodą na ulicach miasta, jakie istniały dawniej. Wniosek p. Genejki w kwestji przywrócenia studzien w mieście dla pojenia koni ma być przesłany do magistratu.

— Na sesji zgromadzenia piwowarów zapisano 9-ciu uczniów, na czeladników zaś wyzwoleni zostali: Stanisław Mossdorf, Julian Wajroch, Romuald Wejzer i August Rychter.

— We wtorek, t. j. d. 8-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokołu z poprzedniej sesji; 2) sprawozdanie komisji o pomysłach p. Kunickiego; 3) p. Kipman mówić będzie „O maszynach dynamo-elektrycznych; 4) drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego; wreszcie 5) sprawy bieżące i kwestje ze skrzynki zapytań.

— Na posiedzeniu członków sekcji III-ej przemysłu rolnego, odbyć się mającym w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu w d. 14-y b. m., p. Władysław Habdank-Krzybski z Rudnik przedstawi bardzo ważną dla rolnictwa sprawę, tyczącą się praktycznej rachunkowości gospodarczej. Z uwagi, że sprawa ta zainteresuje zapewne szersze grono ziemian, proszeni jesteśmy o jej zaznaczenie, dla wiadomości osób, któreby zapragnęły bliżej zapoznać się z tym, tak ważnym przedmiotem dla gospodarstwa wiejskiego.

— Nowy prezes sądu okręgowego, rz. r. st. Plec, przyjmuje interesantów w gmachu sądu przy ul. Miodowej codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, a nowy dyrektor kancelarii oberpoliomajstra, p. Szczerowski, codziennie o godzinie 1-ej po południu.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes kolei dąbrowskiej i łódzkiej rz. r. st. Bloch z zagranicy, gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin z Siedlec, urzędnik do szczególnych poruczeń przy oberprokuratorze Najśw. Synodu rz. r. st. Szemakin z Petersburga; wyjechał zaś do Radomia szambelan Mauzós.

— *Warsz. Dniem.* donosi, iż prezes warszawskiego sądu wojennego, generał-major Strielnikow, wyjechał do Międzyrzecza, w gub. siedleckiej.

— Dziś, o godzinie 4-ej rano zakończył życie ś. p. Longin Gudowski, senator, rz. r. st., b. prezes dyrekcji teatrów warszawskich i dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

— Bawi w naszym mieście naczelny lekarz zakładu wodoleczniczego w Zakopanem, dr. Chramiec.

### == Z teatru.

\* Na wczorajszym przedstawieniu szekspirowskiej komedji „Jak wam się podoba”, licznie zebrana publiczność przyjmowała artystów gorąco, zwłaszcza panię: Lądową, Barszczewską oraz pp. Frenkla i Prądmowskiego.

W czwartym obrazie piękny duet paziów, śpiewany przez panię: Babińską i Lewicką, był bisowany. Muzyka do tego utworu, jak wiadomo, jest dziełem p. Michała Hertza.

\* Fredrowska komedja „Zemsta za mur graniczny”, odegrana wczoraj po raz po raz 170-ty, zgromadziła bardzo liczna publiczność do teatru Rozmaitości.

Oklaskiwano artystów z zapalem, z p. Grzywińskim na czele w roli Cześnika.

Loże wszystkie były zajęte.

\* Władysław Żelenski występuje dziś w teatrze Wielkim ze swoim koncertem kompozytorskim. Program w pierwszej części obejmuje pieśni do słów Kopnickiej, Zmichowskiej i Krasińskiego, które odśpiewują p. Dowiakowska i p. Chodakowski, oraz uwerturę koncertową, gawota, marsza i poloneza na orkiestrę.

Część druga zawiera wyjątki z opery „Goplana”, w interpretacji pp. Dowiakowskiej (Goplana), Lewickiej (Skierko), Babińskiej (Chochlik), p. Beriniego (Grabiec-Kirkor), oraz chóru żeńskiego i orkiestry opery warszawskiej.

Koncert rozpocznie się o godz. 8-ej wieczorem.

\* W teatrze Rozmaitości dziś premiera.

Odegrana ma być po raz pierwszy komedja w pięciu aktach „Kłopoty pana Travetti” (*Le miserie del signor Travetti*) Wiktora Bersezio, która na scenach włoskich i niemieckich cieszyła się dużym powodzeniem.

\* W teatrze Małym dziś po raz czternasty krotchwila „Dom warjatów” i operetka „Maż za drzwiami”.

\* Jutro w teatrze Wielkim rozpoczynają szereg przedstawień artyści dramatyczni teatru Cesarskiego z Petersburga.

Na pierwsze przedstawienie (abonament zawieszony) przeznaczono komedję w pięciu aktach „Małżeństwo Bielugina” Ostrowskiego i Sołowjewa.

\* W dniu dzisiejszym powraca z kilkunastodniowego urlopu p. Ludwik Sliwiński.

\* Drugi występ gościnny p. Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta odbędzie się w przyszły wtorek w „Hugonotach” Meyerbeera.

\* Oprócz „Kłopotów pana Travetti”, repertuar teatru Rozmaitości zapowie na przyszły tydzień „Kojec Sodomy” Sudermanna (we czwartek i sobotę) i „Bawidelko” Lubowskiego (w piątek).

\* P. Adolfiną Zimajerowa po występach łódzkich ukazuje się w teatrze Małym w „Węglarzach”, naznaczonych na czwartek przyszłego tygodnia.

\* Jan Galasiewicz, po dłuższej kuracji za granicą, powrócił do Warszawy.

\* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 422, Rozmaitości 309, Małym 204 i w cyrku 1,188; na koncercie dyrektora „Lutni”, P. Maszyńskiego, w salach reductowych 1,332.

### == Z muzyki.

\* Prof. Horbowski, bawiąc w tych dniach w Wiedniu w celach artystycznych, doznał niezwykle sympatycznego przyjęcia ze strony dyrektora akademii śpiewu (konserwatorium), Hemelsbergera, który zezwolił gościowi na zwiedzenie tejże instytucji.

Profesorowie klas wyższych śpiewu i klasy operowej, pp. Ressa i Gönzbacher, z koleżeńską uprzejmością prezentowali swoje klasy, w których wiele uczennic popisywało się z różnych scen operowych i pieśni.

\* Jutro, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w lokalu Towarzystwa, doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa muzycznego.

### == Na osady.

Koncert jutrzejszy na osady rolne rozpocznie się o dwie godziny później, niż pierwotnie naznaczono.

W pociągu berlińskim bowiem, który w piątek rano uległ rozbiciu pod Bydgoszczą, znajdowała się między innymi p. Antonina Trebelli z towarzyszką.

Aczkolwiek zdołała ująć bez poważniejszego szwanku, p. Trebelli uległa jednak wskutek wstrząśnienia wagonu tak silnemu uderzeniu w głowę, iż omdlała.

Artystkę musiano przewieźć do jednego z hoteli w Bydgoszczy.

P. Trebelli przyjedzie więc dopiero w niedzielę o godz. 2 min. 15 do Warszawy, co opóźnia o godzinę rozpoczęcie koncertu na osady rolne.

### == Wieczornica.

Towarzystwo subjektów m. Warszawy od dziś za tydzień urządza wieczornicę w lokalu własnym przy ul. Miodowej, z nicodłą zabawą „w sekretarza”, z udziałem dam, które prośzone będą, ażeby również stanęły do konkursu na zadane pytania.

I w sądzie konkursowym zasiadać także będą damy.

Niezależnie od tego wieczornica urozmaicona będzie śpiewem i muzyką amatorów przy wspólnej herbatce z ciastami.

Podobnego rodzaju zabawy urządzone będą co sobota do samej Wielkiejnocy, z tą różnicą, że w jedną sobotę będzie zebranie wyłącznie męskie, następną zaś z udziałem dam.

### == Ilustracje kolorowane.

Podnoszona przez niektóre nasze wydawnictwa sprawa inicjatywy rysunków kolorowanych nasza nam następujące przypomnienie

Pierwszem u nas piśmie, które zamieszczało ryciny kolorowane, był *Tygodnik polski i zagraniczny*, założony w r. 1818-ym przez Brunona hr. Kicińskiego, następnie założyciela *Kurjera warszawskiego*.

Owe ryciny, wcale starannie wykonane, najprzeważnie przedstawiały cenniejszych artystów dramatycznych i śpiewaków w rolach tragicznych i charakterystycznych.

Zdanie zatem Ben Akiby i w tym razie da się zastosować najzupełniej.

### == Oprawy zagraniczne.

Dzięki niesumienności introligatorów niemieckich, tutejsi rzemieślnicy mają obecnie więcej zajęcia.

Jedna z firm do kolportowania wydawnictw zagranicznych, sprowadza do tychże na pozór wykwintne okładki.

Odbiorcy, wobec nietrwałości oprawy, powierzają takąową tutejszym introligatorom, a ci ją z gruntu przerabiają i utrwalają.

Zamówione wprost na miejscu byłyby znacznie tańsze i oczywiście lepsze.

### == Tramwaje w Łodzi.

Donoszą nam pod d. 4-ym b. m.:

„Nieraz już poruszano w Łodzi projekt przeprowadzenia linii tramwajowej.

Podnosił mianowicie myśl tę przed kilku laty jeden z fabrykantów tutejszych, p. R., lecz projekt do skutku nie doszedł.

Obecnie projekt przeprowadzenia linii tramwajowej w naszym Manchesterze poruszył jeden z inżynierów warszawskich, który bawił niedawno w Łodzi i zamiera wspólnie z pewnym kapitalistą starać się energicznie o uzyskanie koncesji na położenie szyn przez całą długość ulicy Piotrkowskiej.

Z czasem projektodawca chce przeprowadzić kilka bocznic, a zwłaszcza bocznicę do dworca kolejowego; jeśli zaś kolej do Zgierza nie będzie otwarta, to nawet i do tego ożywionego „przedmieścia” Łodzi.

Ze tramwaje w mieście naszym są rzeczą pierwszej potrzeby, nie ulega wątpliwości; ale to także pewne, iż „towarzystwo tramwajowe”, z chwilą powstania, stałoby się jednym z najlepiej tu procentujących przedsiębiorstw.”

### == Mała reklamacja.

Każda kolej, zaprowadzając u siebie pociągi pospieszne, ma na celu wygodę podróżnych, którym dając możność przebycia danej przestrzeni w krótszym czasie, za ułatwienie to pobiera wyższą opłatę.

Pociągi pospieszne łączą się zazwyczaj z pociągami kolei sąsiednich, a pasażer bez straty czasu udaje się w dalszą podróż za granicę lub wewnątrz kraju.

Zdawałoby się, że pociągi, o których mowa, powinny też mieć zapewniony prawidłowy bieg, ściśle rozkładem jazdy wskazany, a przynajmniej w żadnym razie nie służyć do przewożenia ładunków wysyłanych za tak zwanymi frachtami pospiesznymi.

Względ ten jednakże jest częstokroć pomijanym, a ciągle reklamacje podróżnych świadczą, iż dzieje się z ich szkodą.

Zastosować się to nawet daje do kolei wiedeńskiej, jednej z najlepiej obsługiwanych, gdzie w pewnych dniach tygodnia na stacjach pośrednich, szczególnie w Myszkowie, pociąg pospieszny zatrzymuje się daleko dłużej nad czas objęty rozkładem jazdy i postój zapowiadziany przez konduktora.

Przy bliższym też wniknięciu w rzecz samą okazuje się, iż przyczynę tego wstrzymania stanowi przede wszystkim naładowywanie w znacznej ilości produktów spożywczych, przeznaczonych do Dąbrowy i Sosnowic, które to miejscowości, nawskroś fabryczne, zaopatrują się we wszelkie artykuły żywciove z okolic położonych w obrębie stacyj Radomska i Myszkowa.

Zapewne, dogodność to niemała dla Dąbrowy i Sosnowic, że się taniej prowadzić mogą, ale z drugiej strony, czemu za dogodność jednych mają płacić inni i to podróżni, którzy, przybywając do stacyj końcowych, nie mają dość czasu na załatwienie formalności pasportowych, przyjęcia odpowiedniego posiłku i t. d.?

Sądziłoby raczej należało, że wobec znacznej liczby pociągów, kursujących na kolei wiedeńskiej, wyłączenie pociągów pospiesznych od frachtów byłoby zupełnie racjonalnym, tembardziej, gdy je w parę godzin później można tak dobrze przewieźć innymi pociągami, nie związanymi terminowo z rozkładem jazdy pociągów zagranicznych.

### == Rozmaitość fachowa.

W zeszłym tygodniu zmarł pod Kępczycą Andrzej Kwapiński, ciekawa osobistość ze względu na rozmaitość próbowanych zajęć i dobrze przed laty znana w Warszawie.

Między 1840-ym a 1845-ym r. Kwapiński urządził na Wiśle najbardziej eleganckie łazienki, lecz oszukany przez współnika, musiał się pozbyć interesu i zadzierżawił ogródek restauracyjnny przy rogatkach wolskich.



samym domu na zamku Bellevue i w tem samym łóżku, w którym Napoleon przed przewiezieniem go do Wilhelms-höhe poprzedniej nocy spoczywał. Forbes pisywał tu głośne swoje korespondencje do *Daily News* na wielkim stole jadalnym. „Nie mieliśmy co jeść—wspomina—towarzysz mój wziął się do ogryzania kości ze szynki, która sama jedna tylko została niemal z prowiantów naszych. Niewiele śnać znalazł na niej mięsa, bo po chwili z kłówną rzucił kość na stół, przyczem trafił w kałamarnicę, przewrócił go i wylał atrament. Gdy kilka miesięcy później znalazłem się znowu w Bellevue, z całą powagą pokazywano mi wielką plamę z atramentu na stole i objaśniono, iż powstała w czasie podpisywania kapitulacji se-dańskiej. Miał ją zrobić Wimpffen, przewracając kałamarnicę w przystępie oburzenia i wstydu. Przewodnik mój dodał, iż za stół z historyczną plamą bajeczne już ofiaro-wywaną sumy, ale właściciel za żadne skarby oddać go nie chciał. Tak powstają—dodaje Forbes—pamiętki historyczne.”

× Pod toporem. Czong-Ki Tong, głośny swojego czasu *attaché* wojskowy ambasady chińskiej w Paryżu, za nadużycia, jakich się w czasie urzędowania swego dopuścił, srodze odpokutuje: jak donoszą z Chin, ścietym ma być w więzieniu w Tientsinie. Wszelkie starania, czynione w celu zamiany kary śmierci na więzienie, spełżyły na niczem.

**BANKI MYDLANE**

Skromność jest papierem procentowym, od którego inni obcinają zazwyczaj kupony.

Straszne skutki gadatliwości.  
Przyjaciółki spotykają się po paru latach niewidzenia.  
— Cóż to, Maniu, jeszcze jesteś niezamężną?  
— Niestety, tak. Wprawdzie kilku już panów chciało pomówić z mamą, ale...  
— Ale?

— Ale żadnemu z nich mama nie da przyjść do słowa.

— Słuchajcie, kto ma uszy! Słuchajcie, moi mili! Oto, jakiego piwa Samiście nawarzyli.

Dotychczas, marznąc w lutym, Lekko myśląc bez granic, Daśaliście się srodze: „O! takie mrozy—na nie”.

A w lecie, gdy gorąca Na dobre już nastąpi, Daśaliście się znowu: „Po licha te upały?...”

Natura, by ustępstwem Wygodzić wam lice, Porządek wszechświataw Przewróciła na nic:

I odtąd dawać będzie Na całym pono świecie, Upały w ciągu zimy, A mrozy znowu w lecie, A chcąc odrazu zacząć Porządek rzeczy nowy, Już teraz daje w marcu Siarczysty mróz styczniowy.

— Sprostowanie. — Na wpisy złożono w rocznicę śmierci ś. p. Kazia Maleza i Kazimierza Janczewskiego rs. 5.

**Dla wstydzących się zebrać.**  
Dnia 5-go marca na cześć zmarłych w kwiecie wieku ś. p. Marji z Bielińskich Porczyńskiej i Stanisławy Bielińskiej, ofiaruję rs. 2.

**Dla biednych dzieci.**  
Dnia 4 marca, jako w dzień imienia ś. p. Kazia, Braciszka mego, składam rs. 2 dla biednych dzieci z prośbą o zdrowie. Józio G.

**Na powodzian w sandomierskiem.**  
Dr. Buczyński rs. 5.

**NEKROLOGJA.**

Ś. P.  
**Marjan Brzozowski,**  
b. oficer b. wojsk polskich, kawaler orderu Maltańskiego i „Virtuti Militari”, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 3-go marca 1892 r., przeżywszy lat 89. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego dnia 5-go marca, t. j. w sobotę, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 6-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 3-ej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesyłane nie będą. —422—

Ś. P.  
**JASIO RZESZOTARSKI,**  
syn Władysława i Emilji z Milewskich, po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 7, przeniósł się do wieczności.

Stroskani rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —921

Ś. P.  
**Paweł Grabczewski,**  
b. właściciel kantoru komisowego, zmarł dnia 3-go b. m., przeżywszy lat 36. Osierocona żona zaprasza krewnych i żyjących na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) w niedzielę, o godzinie 2-ej po poł. na cmentarz powązkowski. —928

Ś. p. ANNA ze SNARSKICH  
**Chojnacka,**  
wdowa po obywatelu ziemskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w d. 4-ym marca 1892 r., przeżywszy lat 83. W głębokim pograźeniu smutku: synowie, córki, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana w dniu 6-ym marca, tj. w niedzielę, o godz. 9-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozesyłane nie będą. 2—923

Ś. p. Franciszka z Klamińskich  
**Skorupko,**  
wdowa, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 4-ym marca r. b. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 73. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 6-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 10-ej rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —930—

**Z Petersburga.**

W Now. wr. czytamy:

„Z Petersburga donoszą berlińskiej *Allg. Reichs-corr.*, że otrzymana w Berlinie depesza, zaprzeczająca pogłoskom o cofnięciu zakazu wywożenia owsa z Rosji, wysłana została z inicjatywy instytucji kompetentnej, aby uprzedzić wznowienie się tej gry informacjami, dotyczącymi wywozu zboża, która w roku zeszłym zrobiła tyle szkody sferom handlowym. Korespondent dodaje, że wogóle kwestja możliwości ulatwień w zakresie wywozu zboża powierzona została oddzielnej komisji w końcu b. m. Kwestja ta ma znaczenie w danej chwili tylko dlatego, że do przyszłych zbiorów pozostaje jeszcze zaledwie 4½ miesiąca, i że wszystkim wiadomo, iż zakaz jest środkiem czasowym, który zaniechany zostanie, skoro tylko pozwolą na to warunki rynku wewnętrznego.”

W gazecie *Mosk. wiedz.* piszą z Dorpatu: „Z dokonanych w istniejącym przy uniwersytecie dorpackim instytucie farmaceutycznym doświadczeń nad zabarwieniem najwięcej używanych materyj i obić papierowych okazało się, że 10—15% wszystkich obić nasyczone są arsenikiem w takiej ilości, która bezwarunkowo musi być uznana za szkodliwą dla zdrowia ludzkiego. Instytut zebrał kolekcję obić, które poddane były próbie. Kolekcja ta zawiera przeszło 1,000 egzemplarzy.”

*Mosk. wiedz.* zamieścili w ostatnim numerze obszerną korespondencję z Mińska, w której poruszona jest sprawa sprzedaży dóbr powitgęnsztajnowskich. Zaznaczywszy, iż ostateczny termin sprzedaży owych dóbr upływa w d. 13-ym marca 1893-go (t. j. prawie za rok), korespondent pisze pomiędzy innymi:

„Sprzedaż rozpoczęła się w maju 1890-go r. i do tego czasu, o ile wiemy, bardzo niewiele osób w rzeczywistości kupiło majątki. W liczbie tych ostatnich ks. Światopełk-Mirski kupił majątek „Zamirze”, hr. N. Ignatiew „Lachwę” i jeszcze kilka innych osób nabyło drobniejsze kawalki gruntów w sposób zupełnie normalny i jawny. Co się jednak dzieje z resztą majątków? Dostać się do kantoru księżnej Hohenlobe jest nader trudno; w najlepszym razie zaproponują zgłaszającemu się niezmiernie trudne warunki, a w najgorszym powiedzą wprost, że wszystko jest już sprzedane. Rzeczywiście sprzedano dużo, ale jak? Nowonabywcy są to najwidoczniej osoby podstawione, po za którymi ukrywa się najczęściej żyd spekulant, przyszły dewastator majątku.

„Sposób nabywania nie jest zawiłkany. Prezentuje się kandydatowi na kupca żyd pośrednik i proponuje następującą „kombinację”. Cena majątku 60,000, 3,000 akt kupna, za „wpływ i poparcie” — 3,000, ogółem 66,000. Na majątku ciąży dług bankowy 35,000, należy zatem dopłacić 31,000. Las można sprzedać (oczywiście żydowi) na ścieżce na 12 lat za 20,000, a następnie cały majątek można zastawić w banku szlacheckim za 50,000. Jednocześnie pośrednik obowiązuje się znaleźć dzierżawcę (znów fikcyjnego), a nawet wcale nie dwuznacznie daje do zrozumienia, że w ostateczności, zrujnowawszy majątek, można go zostawić bankowi.”

Korespondent wyraża z tego powodu żal, iż nie udało się, jak to było początkowo projektowane, nabyć wzmiankowanych dóbr na rzecz zarządu apantów.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszona została kwestja budowania oddzielnych elewatorów wiejskich, mniejszych rozmiarami aniżeli kolejowe i portowe. Elewatory te byłyby przeznaczone głównie do użytku drobniejszych ziemian.

Trupa p. Kościeleckiego z powodu postu zamknęła swój sezon w Petersburgu. Ostatnie widowisko składało się z pojedynczych aktów kilku sztuk, a pomiędzy innymi „Leny” Marjana Jasieńczyka.

Nowosti otrzymują następującą korespondencję z Warszawy: „Skutkiem znacznego obniżenia cen papieru, niektórzy fabrykanci w Królestwie toczą pomiędzy sobą ożywione układy w kwestji zorganizowania syndykatu producentów papieru w celu unormowania produkcji. Fabrykanci ruscy zgodzili się na przystąpienie do syndykatu, lecz Finlandzy stanowczo odmówili swego udziału; ta ostatnia okoliczność skłania fabrykantów do porzucenia myśli o syndykacie.”

*Kijewlanin* zastanawia się, do jakich rezultatów mogło doprowadzić usankcjonowanie ze strony rządu projektowanego przez cukrowników unormowania produkcji cukru:

„Bezpośrednim rezultatem owego unormowania było to, że po cukrownikach przyszłyby z podobnymi projektami producenci węgla, żelaza, wyrobów włnianych, bawełnianych itd.—bez końca. Fabrykanci z którejkolwiek gałęzi przemysłu, w razie ujawnienia się hiperprodukcji, zasypywaliby rząd podaniami o unormowanie produkcji pod pozorem ratowania całego przemysłu. I rząd nie miałby żadnej zasady odmawiania, ponieważ środek, zastosowany raz w stosunku do pewnej gałęzi przemysłowej, w warunkach analogicznych powinien być zastosowany i do drugiej.”

Do chwili obecnej rządu wszystkich krajów i narodów przyjmują za zasadę, aby nie ograniczać swobody przedsiębiorczości prywatnej w granicach jej gospodarki wewnętrznej. Rząd przychodzi z pomocą tej lub innej gałęzi za pośrednictwem cel protekcyjnych oraz ulg innego rodzaju, lecz ograniczanie produkcji wewnętrznej, stawianie przeszkód jej rozwojowi, uważane zawsze było za rzecz tak nienaturalną, iż nigdy o tem na serio mowy nie było. Każdy przemysłowiec działa na własny rachunek i ryzyko: ma on zyski, lecz musi ponosić i straty w zależności od rozwoju przemysłu. Z chwilą, kiedy zasada ta zostanie odrzucona, tem samym zerwana zostanie tama, stojąca na drodze najbardziej wygórowanych uroszczeń i pretensyj fabrykantów, które w tym wypadku popłynęłyby nieprzebrana falą, wywołując istny potop podań i petycji wszelakiego rodzaju. Jeżeli doświadczenie wszystkich narodów dowodzi, jak trudno rządowi wynaleźć miarę właściwą dla polityki cel protekcyjnych, mających na celu obronę produkcji wewnętrznej od konkurencji zagranicznej, to już nie pozostaje chyba żadnej wątpliwości, że przy regulacji konkurencji wewnętrznej, rząd nie będzie miał stanowczo żadnego punktu oparcia. Naruszenie najważniejszej zasady wolnej konkurencji wewnętrznej i ograniczanie przedsiębiorczości prywatnej jest rzeczą tak niebezpieczną, że dotykać tych kwestyj nie należy, choćby uciec na tem miał nietylko przemysł cukrowniczy, ale nawet i inne gałęzie przemysłu.”

Zacytowałszy powyższy ustęp, *Now. wrem.* dodaje:

„Zresztą niema obawy, aby przemysł cukrowniczy miał uciec, ponieważ, o ile wiadomo, nawet w obecnych warunkach, cukrownie dają wcale niezłe zyski. Zbytne otaczanie opieką przemysłu cukrowniczego doprowadziło tymczasem do tego, że za cukier ruskim konsument zagraniczny płaci dwa razy taniej, aniżeli nabywca wewnątrz państwa. Opieka rządowa danej gałęzi przemysłu tak daleko w żadnym razie sięgać nie może i nie powinna.”

**Deklaracja rządu.**

Posiedzenie czwartkowe francuskiej izby deputowanych otwarto wśród niesłychanego natłoku publiczności. Przed pałacem Bourbonów panował ruch niezwykły, jak przed sensacyjną premierą w wielkim teatrze. Łoża dyplomatów przepelniona.

Na ławie ministrów pojawili się pierwsi Freycinet i Ribot; pomiędzy nimi zasiadł z rękami skrzyżowanymi na piersiach Loubet, na którym skoncentrowała się powszechna uwaga. Deputowani przybyli prawie w komplecie. Kilku wszakże zaledwie zbliżyło się do ławy ministrów, aby ich powitać.

Wśród głębokiej ciszy odczytał prezes gabinetu deklarację. Rząd zamierza — powiada ona — strzedz pilnie i bronić energicznie wszystkich ustaw republi-

kańskich, zwłaszcza ustawy szkolnej i wojskowej, tych palladów wolnomyslnego rozwoju.

Baudry d'Asson: Czy macie czoło! (wrzawa).  
Prezydent Floquet wzywa Baudry'ego do porządku.

Loubet w dalszym ciągu mówi:

Od wszelkich czynników władzy urzędowej domagamy się, aby były rzetelnymi sługami Rzeczypospolitej. Co się dotyczy kwestji kościelnej, zajmujemy stanowisko następujące: Sądzymy, że do przeprowadzenia rozdziału kościoła od państwa nie posiadamy mandatu. Ani w izbie, ani w kraju idea ta nie ma za sobą większości. Obowiązkiem jest przeto naszym przestrzegać konkordatu i wykonywać go w jego właściwym duchu; przeto i słudzy kościoła zmuszeni będą z ich duchownego zakresu działania nie wykroczać na pole zatargów politycznych; tego posłuszeństwa dla ustaw będziemy domagali się od wszystkich. Gdyby nie wystarczyły ku temu środki dotychczasowe, zażądamy od parlamentu nowych.

Dalszym zadaniem naszym być musi wykończenie budowy prawodawczej. Ukończyliście wielkie i trudne dzieło, zapewniwszy Francji system ekonomiczny, który podnosi rodzimy handel i rolnictwo. Teraz znajdują się przed wami projekty, zmierzające do polepszenia losu robotników. Zalecamy wam przedewszystkiem ustawy o pracy kobiet i dzieci, o zabezpieczeniu od wypadków, o sądach rozjemczych, o warunkach zdrowia w warsztatach, o kasach oszczędności, o zaopatrzeniu robotników, o reformie ustawy o napojach.

Wola narodu wzmocniła tak dalece Rzeczpospolitą, że nawet jej wrogowie zdają się jej poddawać (protesty na prawicy). Dla nas Rzeczpospolita wyraża się nie tylko w formie rządu, ale i w całokształcie instytucji, odziedziczonych po r. 1789-ym. Pragniemy rządzić w interesie i myśli całego kraju, ale tylko z pomocą stronnictwa republikańskiego. Dlatego wzywamy wszystkich republikańców, aby skupili się przy nas; ich niezgoda naraziłaby wszystko, ich jedność zapewni wielkość i tryumf Francji.

Loubet opuścił mównicę wśród słabych oklasków lewego centrum.

Rivet zabiera głos dla postawienia interpelacji. Radykałiści, rzekli, będą czekali na czynny rząd; przyrzeczeń słyszeliśmy już sporo. Przedewszystkiem żadnej dwuznaczności! Ostatni rząd upadł... (Pelletan przerywa: Tylko po części!)... ponieważ miał złudzenia, których większość nie podzielała. Czy i dzisiejszy rząd marzy o pogodzeniu się z Rzeczpospolitą z kościołem? Nie chcemy być tyranami, ale nie chcemy także, aby z nas kpieno. Encyklika uznaje Rzeczpospolitą, ponieważ wszelka władza pochodzi od Boga. To jest teoria zamachów stanu. Czy rząd dzisiejszy ma jeszcze wolną rękę? Czy nie zaciągnął wobec Watykanu zobowiązań? Czy gotów jest zezwolić Papięzowi na mieszanie się w nasze sprawy wewnętrzne? Żądamy całej prawdy (oklaski po lewicy).

Minister spraw zewnętrznych, Ribot, oświadcza, że interpelacja jest dlań pożądana, gdyż dopomóż do rzućcia jasnego światła na sytuację. Encyklika była aktem samodzielnego natchnienia Ojca św., którego doniosłość może być wielką, którego wszakże nie poprzedziły istotne rokowania. Dowiedziałem się o niej dopiero z gazet. Stosunki nasze z Watykanem wynikają z konkordatu. Pozostaniemy wierni stałej tradycji. (W izbie powstaje śmiech, ponieważ część posłów wyrażenie: „tradition constante” zrozumiała w pierwszej chwili jako „tradycja Constansa.”) Wobec nierozsądnych wicherzeń kilku biskupów zwrócił rząd na nie uwagę Papięza.

Pichon przerywa: A zatem istniejące ustawy przecież nie wystarczyły?

Ribot odczytuje następnie instrukcje, udzielone posłowi francuzkiemu przy Watykanie, panu Lefébvre de Béhaine. Papięz przyrzekł pospieszyć z pomocą dla zażegnania zatargów. Ribot domaga się w końcu od izby jasnego oświadczenia, czy postępowanie to ostatniego rządu, które przyswoił sobie rząd dzisiejszy, zatwierdza czy nie? (Okłaski w centrum.)

Zwolennik Constansa, Barthou, oświadczył się przeciw rządowi, który składa się z tychże samych prawie ministrów. Poczóż to całe przesilenie, które było parodią parlamentaryzmu?

Prezys ministrów, Loubet, odpowiedział bardzo energicznie. Malutki ten człowiek, przypominający prowincjonalnego notariusza, znalazł wyrazy bardzo silne i umiał improwizować. Słowa moje — rzekł — nie bywały nigdy dwuznacznymi. Dlatego ze słów, które dzisiaj wypowiedziałem, można i należy wnosić o moich czynach w przyszłości. Wszystkie dokumenty, wymienione z Watykanem, pokrywam swą odpowiedzialnością.

Radykałista Pelletan zażądał publikacji księgi złotych, któraby zawierała całą korespondencję z Watykanem. Odpowiedział mu raz jeszcze Loubet, zapewniając, że w przesileniu ministerjalnym nie grały roli żadne względy osobiste, i powtórzył raz jeszcze,

iz wykonywać będzie konkordat ściśle w jego duchu. Nikt nie ma prawa do przypuszczenia, iż gotów byłby zrzec się na rzecz duchowieństwa części władzy państwowej.

Izba przyjmuje 341 głosami przeciw 91 rezolucję Riveta, która wyraża otuchę, iż rząd nie zezwoli na mieszanie się żadnej potęgi zewnętrznej w sprawy wewnętrzne Francji. Uchwalono przeto wotum zaufania do rządu. Loubetowi wieszowano powszechnie jego bystrości i sprężystości, której wyłącznie przypisują zwycięstwo rządu. X.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 5-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Nastąpiło Najwyższe zezwolenie na przywrócenie od początku roku szkolnego 1892/3, zawieszono czasowo od 23-go kwietnia 1890-go r., przyjmowania słuchaczy do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji na znanych zasadach.

**Petersburg** 5-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Naczelnik sztabu okręgu wojennego kijowskiego, generał Małama, został mianowany pełniącym obowiązki naczelnika okręgu kubańskiego i atamana nakaźnego wojska kozackiego kubańskiego.

**Petersburg** 5-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Grażdanin donosi, że do gubernji sibirskiej, w celu przyścia w pomoc sprawie zabezpieczenia paszy dla koni włościańskich, ze strony komitetu dobroczynnego wyjechał urzędnik do szczególnych poleceń ministra dóbr państwa, Bodisko. W tymże samym celu zostają delegowani do gubernji samarskiej Armfeld i tambowskiej Riabinin.

## REFORMA WYBORCZA.

**Praga czeska** 5-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Projekt rządowy reformy wyborczej w Czechach pomnaża liczbę posłów sejmowych o trzynastu, to znaczy z 242 na 255. Nowych trzynastu mandatów przypadnie wyłącznie Czechom w udziale. Kurja niemieckiej większej własności skutkiem reformy zdobyłaby 21 głosów w sejmie. Cała reforma zależy wszakże od przeprowadzenia podziału Czech na nowe okręgi sądowe. Ponieważ zaś czesi zajęli wobec tego podziału stanowisko bezwzględnie opozycyjne, więc i reforma wyborcza nie ma widoków rychłego urzeczywistnienia.

## MONOPOL WÓDCZANY.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Podobno kanclerz hr. Caprivi nosi się z myślą zaprowadzenia w Niemczech monopolu wódczanego.

## ROCZNICA KORONACJI.

**Rzym** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rocznica koronacji Leona XIII-go święcona była ze zwykłym wspaniałym ceremonjałem w kaplicy sykstyńskiej. Papięz otoczony był całym dworem swoim, tudzież gwardją szlachecką i szwajcarską. Mimo ciężkiej korony troistej z masywnego złota i szat z grubego jedwabiu, Leon XIII-ty trzymał się bardzo sprężysto na swym adamaszkowym tronie. Głos miał pełny i dźwięczny, tylko bladeść twarzy marmurowa.

**Rzym** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z powodu rocznicy koronacji papieżkiej, kardynał Rampolla wydał obiad dyplomatyczny. Poseł francuzki, hr. Lefébvre de Béhaine, jako senior ciała, wygłosił toast na cześć Papięza. Kardynał Rampolla odpowiedział toastem na zdrowie monarchów państw, uwierzytelnionych przy Watykanie.

## NOWE GRUPY.

**Paryz** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Około czterdziestu deputowanych prawicy ukonstytuowało się jako „grupa konstytucyjna”. Z ułożonego programu wynika, że będzie to frakcja zachowawcza na gruncie republikańskim.

**Paryz** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Baron Mackau pracuje około przywrócenie „unji prawicy” i zwołał w tym celu zgromadzenia konserwatyistów izby.

## PRZEWRÓT W ATENACH.

**Ateny** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Nowy gabinet nie zamierza zmienić swoich przedstawicieli dyplomatycznych przy dworach; w służbie wewnętrznej zaś zmieni tylko osoby zaufania. Organy Trikupisa wyrażają się o nowym gabinecie życzliwie. Deljanis zamierza przedsięwziąć podróż po kraju w celach agitacyjnych.

**Ateny** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzienniki donoszą, że Deljanis w ostatniej chwili przed upadkiem zamianował zaprzyjaźnionego z sobą oficera naczelnikiem załogi atenskiej i wydał rozkaz aresztowania dzisiejszego ministra wojny, Mastrofasa, który był wówczas komendantem straży pałacowej.

**Ateny** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dwudziestu deputowanych, należących dotąd do stronnictwa Deljanisa, postanowiło przejść do nowego obozu rządowego. Aresztowano kilku oficerów z powodu niepoprawnego zachowania się ich w dniu przewrotu ministerjalnego. W liczbie ich znajduje się szef sekcji w ministerjum wojny, Limbritis.

## ZJAWISKA ELEMENTARNE.

**Wenecja** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Panują tu naprzemian grady i pioruny, tudzież śnieżyce. Ruch handlowy i uliczny zamarł.

**Kraków** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Syn Wawrzyńca Engeströma, kadet ułanów austriackich, zginął dziś w pojedynku od kuli.

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Pomoc dla cierpiącej nędzę ludności robotniczej przybiera tu wielkie rozmiary. Według wczorajszych biuletynów, rozdano 12,000 bochenków chleba, masę kiełbasek i zupy, tudzież obuwi. Natłok we wszystkich lokalach pomocy wzrasta. Piekarze, rzeźnicy, fabrykanci konserwów i dobroczyńcy prywatni spieszą z hojną pomocą.

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj w radzie miejskiej zaszły gwałtowne sceny. Podniesiono fakt, że 70% robotników w Wiedniu pochodzi z Czech i Moraw, że zatem przedewszystkiem te prowincje powinnyby pomyśleć o zaopatrzeniu swych współziomków. Grożono sobie nawet wzajemnie pięściami.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rada miejska odrzuciła 87 głosami przeciw 16 naglący wniosek swej frakcji socjalno-demokratycznej, który domagał się natychmiastowego podjęcia robót ziemnych i budowlanych.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Niektóre dzienniki rozważają z wielką ostrożnością projekt nowych ustaw przeciw socjalizmowi.

**Paryz** 5-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Figaro drukuje opinie niektórych niemieckich polityków, w ich liczbie: Lewetzowa, Reichenspergera, Vollmara i Bebela o kwestji alzacko-lotaryńskiej. Wszyscy oni oświadczają się za nietykalnością traktatu frankfurckiego. Vollmar porusza myśl zwrócenia Francji ludności alzacko-lotaryńskiej pochodzenia francuzkiego. (Aj. półn.)

**Madryt** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Liberal donosi, iż rząd w porozumieniu z państwami zagranicznymi wydali wszystkich obcych agitatorów.

**Belgrad** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Postępowy Videlo zaprzecza doniesieniom, jakoby rząd postępowy po nieudolnej bitwie pod Śliwnicą ofiarował królowej Natalji rejenecję. Uczynił to sam król Milan, który wówczas już marzył o abdykacji.

**Belgrad** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Nowy poseł niemiecki, bar. Waecker-Gotter, złożył rejenecję na uroczystym posłuchaniu listy uwierzytelniającej i zapewnił Risticza o życzliwym usposobieniu rządu niemieckiego.

**Belgrad** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rząd przygotował dla skupeczyny projekt podniesienia taryfy celnej.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 206 25 (wczoraj 206.50)  
Ruble na dostawę 206 00 (wczoraj 206.50)





# TANIE FIRANKI. MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 608

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych Wyzn. Mojż. w Warszawie  
ma zaszczyt zawiadomić, że dnia 15 marca r. b., o godz. 8-iej wieczorem, odbędzie się w sali resursy Obywatelskiej **HONOLIT** na zasilenie kasy wdów i sierot po członkach stowarzyszenia. Współudział łaskawie przyjąć raczyli: panie: Justyna Machwie i Helena Hochedlinger, panowie: Józef Birnbaum, Alfred Kastner, Józef Zejdowski i Waclaw Mosz oraz Bronis Huberman. Bilety wejścia wydaje kancelarja stowarzyszenia przy ulicy Długiej nr 40, codziennie w godzinach wieczornych. 423r

**Apteka w Grodnie**  
egzystująca pod firmą

**NESTOROWICZA**  
nabyta została na własność w dniu 12 (24) lutego 1892 roku przez aptekarza **Felicjana Ottowicza**. 925

Dr **JOZEF WEBER**  
ordynator kliniki terapeutycznej, zamieszkał przy ul. **Rozbrat nr 22**. 399r

**WACŁAW HORODYŃSKI**  
advokat przysięgły. Przyjmuje sprawy do wszystkich sądów. **Warszawa Wspólna 40, m. 12.** Do g. 10 r. i od 5—7 w. 917

— **Na sezon wiosenny Koszule męskie** doskonałego kroju, płóciennie i z kretonu krajowego lub zagranicznego począwszy od rs. 1,75, **Krawaty** dobre i eleganckie, **Gorsety** francuskie z długimi stanami, lekkie i mocne, **Spodnie**, **Bluzki**, **Matynki** itp. poleca po cenach bardzo przystępnych **A. Riedel, Krakowskie-Przedmieście 15.** 421r

Dr med. **Adolf Kozerski**, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposięgo w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 8 $\frac{1}{2}$ , po południu 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 528

**DENTYSTA PIOTR KLEJN**  
**Leszno 6.** 922

**Ważne dla Doktorów!**  
Instrumenta chirurgiczne stalowe nikluje fabryka **Izydora Silbermana** Sienna nr 1. 795

— Dr **Stanisław Klejn** wyjechał za granicę. 875

**JAN LUBICKI**  
advokat, **b. komisarz włościański**, prowadzi wszelkie sprawy w kwestji włościańskiej. **Nowy-Swiat 7.** 384r

**5% Pożyczka Premjowa Russka z 1866 r.**  
Asekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 3 (15) marca 1892 r. po **Kop. 70 od SZ'UKI.**  
Kupna i sprzedaży papierów publicznych na Gieldzie Warszawskiej z prowizją **po kop. 10 od każdych stu rubli** dokonywają **MAURZYCY NELKEN i S-ka** **Krakowskie-Przedmieście nr 71**  
NB. Tabelki losowań pożyczek premjowych udzielają się bezpłatnie. 299r

## W Magazynie „Au Printemps”

**Erywańska Nr 9,**  
rozpocznie się z dniem 7-ym Marca



Materiałów francuzkich i garnirunków oraz resztek i modeli, po cenach niżej kosztu. 337

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**DZIEJE**  
**Starego Testamentu**  
w skróceniu  
z ksiąg Pisma Świętego,  
opowiedziała

**Marja Hempel.**

Cena kop. 50.—Z przesyłką kop. 70

—No 4—

**KATECHIZM**

dogmatyczno historyczny

czyli

Przewodnik nauki religijnej,  
młodemu wiekowi poświęcony,

przez

**Felikse E.**

Wydanie drugie przejrzone i poprawione.

Cena rs. 1.—Z przesyłką rs. 1 kop. 25.

Skład główny w księgarni

**Gebethnera i Wolffa.** 271r

Marszałkowska № 109.

Magazyn Bławatny

**I R E N A**

zawiadamia, że dnia 7-go, to jest w Poniedziałek, rozpocznie się wyprzedaż i trwać będzie przez dni cztery. 332

**MAGAZYN MEBLI**  
**HERMANA REISS,** 68R

Plac Zielony, Erywańska № 18,  
poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z podłami i lastra. Ceny bardzo przystępne.

**PISARZ**  
Sądu Arcybiskupiego  
Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 8 (20) b. m. i r. № 229/6, wzywam **Marję** **Malgorzatę 2-ich im. z Lewickich Włoczewską** z pobytu nie wiadoma, aby w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b., jako w terminie wyznaczonym do przedstawienia sprawy separacyjnej, wniesionej i przeprowadzonej przez męża wzywanej **Hipolita Włoczewskiego** w Sądzie tutejszym pod wyrok, stawiła się osobiście lub przez prawnie ustanowionego pełnomocnika na audjencji Sądu w pałacu Arcybiskupim przy ulicy Miodowej pod № 13, o godzinie 11-iej przed południem, celem przedstawienia obrony i dalszego pilnowania praw swoich, pod zagrożeniem, że jeżeli pozwana **Włoczewska** w terminie powyższym nie stawi się, sprawa zaocznie zawyrokována będzie. Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest peremptoryjny, że zatem **Włoczewska** więcej wzywana nie będzie. 250r  
w Warszawie, d. 10 (22) Lutego 1892 r.

Ksiądz **Jan Jaworski.**

Polecamy  
**WAPNO**  
najlepszego gatunku z naszych pieców w Sroduli, po możliwie przystępnych cenach.—Dostawa natychmiastowa.  
**W. Meyerhold & Co,**  
**SOSNOWICE,**  
D. Ż. W.-W. 310r

**NOWOŚĆ.**  
Pierwsza specjalna fabryka diamentów do cięcia szkła.—**J. SCHEFTEL,** Warszawa, Przejazd № 8, mieszk. 10. 275

**Do A. Gaszyńskiego!**  
W sprawie znanej zapytuję, czy mogę dla ukończenia, w zastępstwie mego teścia **J. J. lub z nim przyjechać do Warszawy**, gdyż **W. ze Lwowa** oddalić się nie może.  
**Józef Bilński.**  
335 Wierzbów, p. Narajów—Galicja.

## Pozew edyktalny.

Na żądanie **Jadwigi z Zawiszów Lachowicz-Eysymont**, w Warszawie przy ulicy Żórawiej № 45 zamieszkałej, przez **Antoniego Rembienińskiego**, advokata przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym, w Warszawie przy ul. Chmielnej № 21 zamieszkałego, działającej.

Na mocy decyzji Sądu Delegowanego Apostolskiego drugiej instancji do spraw archidiecezji warszawskiej, dnia 30 stycznia (11 lutego) 1892 r. zapadłej, zapożywa się przez niniejszy pozew edyktalny **Władysław Tadeusz Lachowicz-Eysymont**, b. urzędnik, z miejsca zamieszkania i pobytu niewiadomy, ażeby się w dniu dwudziestym piątym marca (szóstym kwietnia) 1892 r., o godzinie 11 zrana, w Sądzie Delegowanym Apostolskim drugiej instancji do spraw archidiecezji warszawskiej, w mieście Lublinie, w pałacu biskupim posiedzenia odbywającym, stawił i odpowiedział na żądanie powódki, która uprasza będzie, aby wyrok Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego I-iej Instancji, w dniu 2 (14) listopada 1891 r. zapadły, a uznający małżeństwo małżonków **Lachowicz-Eysymont** jako nieważne, przez Sąd Apostolski Delegowany II-iej Instancji zatwierdzony został.

Ostrzega się pozwanego **Władysława Tadeusza Lachowicz-Eysymonta** w razie niestawiennictwa o zaoczności postępowania sądowego. 286R

## Sklep kolonialny

narożny, z dwoma oknami, w dobrym punkcie, bardzo intratny, z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania.—Wiadomość: **Żelazna 45**, w tymże sklepie. 313R

## LICYTACJA

w Lombardzie, Praga

przy ulicy **Ząbkowskiej № 7**, odbędzie się dnia **25 Lutego (8 Marca)** r. b., o godzinie 10-iej zrana, na zastawy nie prolongowane we właściwym czasie. 287R

## Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia „MERKURY”

nadeszły **ŚLIWKI WĘGERSKIE**, po kop. 25, 30 za 1 funt.  
**ŚLEDZIE ANGIELSKIE**, po kop. 3. 281r

Zamieszkały w m. **Ekaterynosiawiu**  
**Advokat Przysięgły**  
**Teodor Piechowski.**  
przyjmuje na siebie prowadzenie wszelkich spraw sądowych w południowej Rosji.—Adres: m. **Ekaterynosiaw**, **Aleksandrowska ul. d. Sztrömberga.** 280

## Nakładem Księgarni i Składu Nut Bolesława Koreywy

w **Kijowie**, wyszły z druku i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach

UTWORY POETYCZNE

## Włodzimierza Wysockiego:

**Oksana.** Szkic sielankowy. Cena 60 kop.  
**Laszka.** Wydanie drugie.—Cena 30 kop., w ozdobnej oprawie 50 kop.  
**Wszyscy za jednego, fraszka.**—Wyd. 3-iej. Cena 40 kop.  
**Zaklęta iza, ballada i Nowe dziady** żarcik poetycki. Wyd. 2-gie. Cena 40 k.  
**Las.** Wyd. drugie.—Cena 30 kop. 262

## Dominium Skrwilno,

gub. **Plocka**, powiat **Rypiński** ma na sprzedaż **150 skopów opasowych**, gotowych trzyletnich. 299r

Na czas postu poleca

## SKŁAD

Win i Delikatesów

**L. Wróbel,**

**Krakowskie-Przedmieście № 25.**  
**Sielawy** augustowskie, **Sigi, Łosoś** wędzony, **Szproty, Śledzie** wyborowe, **Kawior** Astrachanski, **Sardynki, Apetit-S ld, Homary** i inne konserwy z ryb—oraz **Sery krajowe Szwajcarskie, Litewskie, Holenderskie, Smetankowe, Parmezan Szwajcarski (Emmenthal) oryginalny, Roquefort, Brie** **Gambert** i inne. 323

**PISARZ**  
Sądu Arcybiskupiego  
Warszawskiego.

Na mocy decyzji **Sądu Arcybiskupiego** z d. 1 (13) b. m. i r., za Nr 221/3, wzywam **Marcina Rzędzickiego** z pobytu niewiadomego, aby w d. 16 (28) Marca r. b. stawił się osobiście w Sądzie tutejszym, przy ulicy Miodowej pod Nr 13 posiedzenia odbywającym, celem protokularnego odpowiedzi na zarzuty i dalszego pilnowania sprawy separacyjnej, wniesionej przez żonę wzywawanego **Aleksandra z Krakowiaków Rzędzicką**, pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany **Rzędzicki** nie stawi się, więcej już do Sądu wzywany nie będzie i sprawa zaocznie przeprowadzona zostanie. 338

w Warszawie, d. 5 (17) Lutego 1892 r.  
Ksiądz **Jan Jaworski.**

# SKŁAD

duży, widny, suchy i z windą, do wynajęcia zaraz. Blizsza wiadomość w Biurze technicznem. Miodowa 15. 303R

## Stokfisz Riedlowski,

podaje się na porcje w **Handlu Win Ed. Langnera**, dawniej **J. Biedel**, każdodziennie, przez cały post, jak się to odbywa co-roczenie w tym czasie od 1830 r.—Nowo-Senatorska 8. Telefon 524.

### Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Marca r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje

na budowę żłobów, reparację wrót i okien w szopie na targowisku bydłecem na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1.080.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 307r

### Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Marca r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje,

na urządzenie zabaw ludowych podczas świąt Wielkanocnych w ciągu lat trzech, t. j. w roku 1893, 1894 i 1895, na wskazanem przez Magistrat miejscu, w granicach lub za granicami miasta, lecz w bliskości rogatek, od summy anszlagowej rs. 677 rocznie.

Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 259

## PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegacze na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

łącząc za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i poluje się rocznej konserwacji takowych. 4r

Warszawa, ulica Prózna Nr 10.

## OGŁOSZENIE.

Potrzebne są od 19 Czerwca (1 Lipca) 1892 r., do wynajęcia **LOKALE** lub całe **DOMY** na użytek dla wojsk.

Życzący je wydzierżawić, zechcą składać deklaracje zapieczetowane na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do wydziału wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 278r

### Nauka i wychowanie.

**Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska** J. Adwigi Przewońskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy kraj. Uczennice szybko odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 6517

**Siedmioklasista** poszukuje korepetycji. Nowy-Swiat 12, m. 12. 7323

**Adres** pierwszorzędnego bina nauczyciel-Askiego. Zaleski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 558r

**Buchalterji** wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwał, autor „Buchalterji wło-skiej”. Niecała 4. 5670

**Buchalterji** wyucza gruntownie z upowa-żnienia władzy, wieloletni zastępca Da-nilewicz, autora buchalterji, Chmielowski. Bracka 5. 615r

**Biuro** prof. de Préchamps, Długa 25. Fran-cuzka z muzyką do umieszczenia, (znakomi-te świadectwo). 6851

**Niemka** wykształcona, posiadająca francuzki poszukuje lekcyj. Wspólna 9, m. 10. 6909

**Młoda** osoba życzy brać lekcje tańca, w do-mu prywatnym. Oferty: Kurjer Warsz. dla L. S. 7296

**Nauczycielka** muzyki, z patentem konser-watorjum, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5, od 1—3. 6846

**Niemka** młoda, nauczycielka, znająca ruszki, ma jeszcze rano i wieczorem pod (od 6<sup>1/2</sup>—7<sup>1/2</sup>) jedną godzinę wolną. Krak.-Przedm. № 15, mieszkania 6. 6865

**Osoba** młoda, która ukończyła drugie gimna-zjum żeńskie, potrzebna jest na stałe od 1 kwietnia, do przygotowania dwóch dziew-czynek. Wiadomość: Aleja Szucha № 5, do godziny 12-iej 7019

**Przygotowuje** do gimnazjum za obiad co-dziennie; tamże młody urzędnik z gwarancją przyjmie rządztwo domu za mieszkanie. Mar-szałkowska 110, mieszkania 19, od 5-iej wieczorem. 7008

**potrzebna** młoda nauczycielka do dziew-czynki i do zarządu domem i gospodarstwa kobiecego na wsi. Wymaga się świadectwa z ukończenia pensji prywatnej i rekomendacji. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Nauka i Zarząd.” 7282

Do wydzierżawienia od 24 Czer-wca 1892 r.,

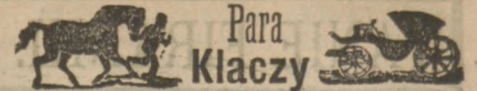
## 6 FOLWARKÓW,

z dóbr Pietkowskich, bez żadnych serwitutów, w gub. Łomżyńskiej, od kolei Petersburskiej Łapy 8 wiorst. **Wilków, Chomizna, Zofiówka.** Ziemi ornej przeważnie pszennej 928 m. Łąk dwukosnych 110 m.—Dochód gotowy z wiatraku i sadu.

**Gabrysin, Turek, Siudymach.** Ziemi ornej przeważnie pszennej 820 m.—Łąk dwukosnych 220 m.—Gotowy grosz z wiatraku i sadu.

W obu dzierżawach domy mieszkalne wygodne.—Budowlę gospodarskie porządne.—Zasiewy kompletne ziarnem dziedzica.—Inwentarze żywe i martwe do nabycia. 339

Blizsze szczegóły na miejscu.



Para **Klaczy** młodych, powozowych z atestatem, kareta potrójna, Wolant i Bryczka na resorach do sprzedania.

Plac św. Aleksandra № 9, róg Wspólnej.—Wiadomość u stróża lub stangreta. 326

## Majster mydlarski,

znający dobrze swój fach, znajdzie pomieszczenie.—Oferty z kopjami świadectw przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchman i Frencler, pod lit. K. L. 1892. 284R

## !!TANIE PAPIEROSY!!

Osobom, palącym tanie a dobre papierosy, polecamy

nowo-wypuszczone gatunki:

«No 3» w bibułce białej } 10 sztuk 3 kopiejki.  
«ZADACZA» w bibułce żółtej }  
«ORYGINALNE» w bibułce białej formatu ekonomicznego } 10 szt. 6 k.  
«WULKAN» w bibułce żółtej i białej dużego formatu } 5 szt. 3 k.

Papierosy te nabywać można w wielu dystrybucjach i składach tabaczych w Warszawie i na prowincji.

Skład Główny na Królestwo Polskie

u **W. MUŚNICKIEGO i S-ki** w Warszawie,

3. Erywańska 3.

Towarzystwo „LAFERME” w Petersburgu.

PP. Handlującym warunki specjalne.

311R

## SENATORSKA 32.

W dniu dzisiejszym zostaje poświęconą i otwartą

## CUKIERNIA

pod firmą **K. SALIS,**

przy ulicy Senatorskiej № 32, róg Placu Resursy Kupieckiej.

Cukiernia ta zaopatrzona jest stale w wielki wybór przedmiotów w zakres cukiernictwa wchodzących, jako to: cukrów, ciast, tortów i t. p.—Niemięli liczny wybór trunków, wyborowy towar, herbata, kawa, czekolada i t. p.—Lokal ozdobny, usługa doborowa.—Prowadząc przez długie lata wspólnie ze s. p. mężem moim zakład cukierniczy, poznałam w zupełności gust i upodobanie Publiczności, którym starać się będę zadość uczynić.—Nadmieniam wszakże, że nowa cukiernia moja nie ma wspólnego z cukiernią egzystującą pod powyższą firmą.

**K. SALIS, wdowa.**

342R

## SENATORSKA 32.

**WIELKA SPRZEDAŻ**

wysortowanych staników trykotowych, ze znanej powszechnie fabryki trykotów

**K. MANTEY, Świętokrzyszka 8, 1-e piętro.**

Uwaga. Fabryka poleca również trykoty w fasonach najświeższych i gustownych. 334

**Potrzebna** panna do nauki kroju, szycia. Patent Korycińskiej. Nowy-Swiat 41, mieszkania 19. 7253

**Potrzebna** gimnazistka z patentem, na 1<sup>1/2</sup> godziny, wymagany ruszki, francuzki, arytmetyka, miesięcznie rs. 4. Elekoralna 28, mieszkania 36. 7260

**poszukuje** lekcyj, języki nowożytny, starożytny, konwersacja ruszka. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi.” 7285

**Podowita** francuzka udziela konwersacji Riewiczorami. Nowy-Swiat № 47, mieszkania 5. 7089

**Student** potrzebuje lekcyj. Ulica Foksal, Smleczarnia. 7278

**Słabożywszy** gimnazjum poszukuje lekcyj Słub korepetycji. Wiadomość: Wierzbowa 5, skład kapeluszy. 7256

**Student** doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycji, za obiady lub pieniądze. Nowe-Miasto 23, m. 14. 689r

**Student** uniwersytetu lub uczeń gimnazjum Szyczący dawać korepetycji chłopcykowi, za mieszkanie i samowar. Wronia № 73, mieszkania 13. 7126

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Sienna № 26, m. 12. 640r

**Student** wydziału fizyko-matematycznego Sposzukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 19, od 4-iej do 9-iej. 641r

**Udzielam** lekcyj po domach i na swoim fortepianie. Książęca № 4, m. 1. 6878

### Doniesienia osobiste.

**D**la Dory B. B. od tygodnia leży list na poczcie. 7333

**E**. K. list wysłany Tomaszów Rawski. 7312

**H**ajduczek odbierze list na poczcie. 7259

**K**azimierz Leszcz listu nie otrzymał. 7325

**L**ist dla „Przyjaznej” poste-restante. 7258

**L**ist z fotografią na poczcie dla „C. D.” 7247



